

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.

O. Zagłoba do R. Kowalskiego

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



ZIMNO,
ZIMNIEJ,
...STOŁÓWKA

Rozdawany bezpłatnie

MIESIĘCZNIK NR 5(111) ROK X ISSN 1429-995X

LUTY 2001



MIESZKANIE NA KTÓRE CIĘ STAĆ !

<http://wuj.bratniak.krakow.pl>

wstępny OKIEM

WYSTĘPNYM

No i stało się! Jak wskazywały wszystkie znaki na niebie i ziemi, nasze wyczulone nosy, barometr Piotra Kochanka i znajoma wróżka z Wampierzowa (15 zł. po znajomości za horoskop) powinniśmy nabyć na koszt redakcji... piorunochron. Gromy posypały się na nasze redaktorskie głowy po wprowadzeniu w studencki światku numeru styczniowego, oj posypały! Na nic zdały się próby apelowania do „politycznej” dojrzałości, godnego przyjmowania słów krytyki i wzniesienia się ponad ujadających WUJ-owych redaktorów. Szykanujemy, obrażamy, godzimy w dobre imię, puszczaemy w obieg plotki, kłamstwa i oszczerstwa. Jesteśmy członkami Ku—Klux—Klanu, loży masonskiej i tajnego międzyplanetarnego bractwa „Zniszczyć Świat”. Naszym celem – trafiać, by unicestwić – ludzką godność, cześć i chwałę! Przekaz szkodliwych idei i dewiacyjnych zachowań propagujemy pod przykrywką dwudziestoparostronnicowej gazety studenckiej, dla kamuflażu ochrzczonej nazwą Pisma Studentów „WUJ”. Drodzy nasi czytelnicy, zwolennicy, przeciwnicy i bohaterowie ratujący świat przed zagładą! Nie popadajmy w paranoję! Nie twierdzą bynajmniej, że jesteśmy ucieleśnieniem wszelkich możliwych cnót dziennikarskich – ideały to do siebie mają, że nie istnieją w rzeczywistości. I nam zdarzają się różne potknięcia, do czego ze skrucą się przyznajemy. Nie każdą dostarczaną informację jesteśmy w stanie sprawdzić, nie wszędzie udaje nam się dotrzeć, nie ze wszystkimi mamy możliwość porozmawiać. Żyjemy jednak w kraju, w którym instytucja cenzury odeszła do lamusa historii wraz ze starym systemem. Mamy prawo krytykować rzeczy, które nas rażą. Być może nie zawsze udaje nam się to uczynić w najodpowiedniejszej formie (zainteresowani wiedzą, o co chodzi), ale każdy ma prawo do błędu. Nie można jednak z tego powodu czynić z nas gromady osobników, nastawionych na bezmyślne chlastanie po czym leci i jak leci. Niepoważnym jest również śmiertelne obrażanie się i unoszenie się honorem (którego często brakuje w innych sytuacjach). A że ma się władzę (a, jak powszechnie wiadomo, lubi ona odurzać i upajać co poniektórych) można w swym wielkim zaciętrzewieniu dążyć do „zmiażdżenia przeciwnika”, głosując np. za obcięciem dotacji na wydawanie gazety. I potem chodzić w glorii chwały i poczucia własnej mocy oraz dobrze wypełnionej misji ratowania świata przed kosmiczną zagładą, przygotowywaną przez redaktorów „WUJ-a”. Nie prościej zmienić pewne rzeczy, tak, żeby nie dawać nam pretekstu do obsmarowania uczestników kolejnej afery?

W tym numerze znowu o podziałach, układach i frakcjach (uwaga, żadna z opisywanych sytuacji nie jest wytworem twórczej wyobraźni autorów artykułów!). Przedstawiamy przyczyny narastającego od dłuższego czasu konfliktu w Samorządzie Studenckim, który zaowocował Wielkim Podziałem (Jacek Taran – *Po co nam Samorząd?*). Prezentujemy także wywiady z dwoma nowymi przewodniczącymi-elektami Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ (*Czuję się przede wszystkim studentem* – ze Sławomirem Wróblem rozmawia Michał Olszewski i *Jestem po prostu studentem* – Izabela Podplomyk w rozmowie z Hubertem Kowalskim). O tym, który z nich będzie nam godnie (i legalnie) panował, ma zdecydować sąd. Piotr Kochanek w artykule *Syberyjska stołówka* docieka, co wspólnego ma zimowy krajobraz Syberii ze stołówką w „Piastce”. Oprócz tego – jak znaleźć się w rzeczywistości XXI wieku po ukończeniu studiów religioznawczych (Hubert Bożek – *Religioznawstwo jako perspektywa życiowa*) i na jakie przeszkody natrafia projekt tworzenia w Krakowie Legii Akademickiej, zakładający odbywanie służby wojskowej w czasie studiów (Michał Olszewski – *Nie tylko dla mężczyzn*). Na naszych łamach pojawia się także po kilku miesiącach nieobecności strona Collegium Medicum. Miłego czytania!

Izabela Podplomyk
Redaktor naczelny

Dla wszystkich mających dostęp do wirtualnych szaleństw – nasze artykuły możecie czytać nie tylko na naszej stronie (www.wuj.bratniak.krakow.pl), ale również na stronie nowego portalu studenckiego, z którym współpracujemy (www.student.pl).

W numerze:

3. *Nie tylko dla mężczyzn*
- czy studenci mogą być żołnierzami?
4. *Po co nam Samorząd?*
- czyli co z tego ma zwykły student
5. *Wielka kasa studenta*
jak katolik może zostać milionerem
6. *Dynamo student.*
studia w Kijowie
7. *Spotkanie w Barcelonie.*
8. *Studencki św. Mikołaj*
- 10 – 11. *Jesteśmy studentami!*
Głos mają dwaj przewodniczący NZS
14. *Vademecum studiowania z dzieckiem część II*
15. *Syberyjska stołówka!*
Zimno, zimniej, Piast!
17. *Jazzowe obrazy*
relacja z Wystawy Lotnych Dźwięków
21. *Collegium Medicum*
powrót na łamy WUJa

A ponadto stałe pozycje:
INFO, Prezentujemy
organizacje studenckie:
(dziś SPIRIFER – towarzystwo geologiczne)
TARANEM GO!
Wchłaniałem w...
I KONKURSY!!!
Okładka: Fot. Jacek Taran

TYLKO W DOMU PIZZY, ul. KREMEROWSKA 16 STAŁA ZNIŻKA 10 %

Pizzeria Dom Pizzy DRINK BAR

Jesteśmy otwarci 7 dni w tygodniu od 10.00 do 23.00 Zapraszamy

DLA STUDENTÓW /po okazaniu ważnej legitymacji studenckiej/ tel.634 55 92

Pizze na grubym cieście:

- * mięsne
- * z owocami morza
- * z ananasem i brzośkwiniami
- * z pieczarkami

Wzbudzający duże zainteresowanie projekt odbywania służby wojskowej w trakcie studiów nie może, jak dotychczas, wyjść poza sferę pomysłów i dyskusji. Brakuje dobrej woli Ministerstwa Obrony Narodowej, które, z niewiadomych przyczyn, odwleka podjęcie ostatecznych decyzji, dotyczących funkcjonowania „Legii Akademickiej”.

NIE TYLKO DLA MĘŻCZYZN!

Pomysł przewiduje zorganizowanie dwuletniego cyklu zajęć, zarówno teoretycznych, jak i terenowych. Cotygodniowe spotkania – ogółem 460 godzin – mają się kończyć trzytygodniowym obozem, sprawdzającym wiedzę i umiejętności nabyte w trakcie szkoleń. Koordynacją działań „Legii Akademickiej” zajmują się NZS-y poszczególnych uczelni. Póki co, jest to „koordynacja braku działań”, jak stwierdził członek NZS UJ-Mikołaj Kotowicz, odpowiedzialny za funkcjonowanie przedsięwzięcia w Krakowie. Brak decyzji ministerialnych prawdopodobnie uniemożliwi uczestnictwo w „Legii” studentom obecnego piątego roku – szanse na zainaugurowanie działalności studenckiego wojska w marcu, jak pierwotnie zakładano, są niewielkie. Sytuację Krakowa dodatkowo pogarsza brak uczelni wojskowej, mogącej zapewnić wykładowców.

W MUNDURACH Z „ARMY SHOP”...

Mimo problemów z wprowadzeniem ustawy w życie, inicjatywa ruszyła już w Szczecinie, gdzie w zajęciach uczestniczy blisko 100 osób, i Gdyni. Uczestnicy są podobno bardzo zadowoleni, tym bardziej, że funkcjonujące tam uczelnie wojskowe mają do „Legii Akademickiej” bardzo przychylnie nastawienie. **Niestety, działalność odbywa się praktycznie bez pieniędzy, studenci paradują w mundurach zakupionych w sklepach militarnych bądź z demobilu, co więcej – nie mają pewności, że odbywają służbę wojskową.** Również projekt nowej ustawy, regulującej działanie „Legii”, nie precyzuje, czy kurs zostanie uznany za wystarczające spełnienie obowiązku wobec kraju, tak jak nie rozstrzyga, czy ukończenie zajęć zagwarantuje żołnierzom – studentom otrzymanie stopnia oficerskiego. Sytuacja jest więc ze wszech miar niejasna. Mimo to, przygotowania do rozpoczęcia działalności „Legii Akademickiej” w Krakowie trwają. Być może zostanie uruchomiony szereg inicjatyw pomocniczych,

które staną się w przyszłości częścią szkoleń wojskowych. W planach znajdują się między innymi kursy pierwszej pomocy, symulacje gier strategicznych, wynajmowanie strzelnic z bronią pneumatyczną. Trwają prace nad założeniem Ligi Paintballa. Na uczelniach krakowskich istnieją już listy, na które mogą wpisywać się chętni do uczestnictwa w „Legii”. W eksperymentalnej fazie programu na wszystkie uczelnie krakowskie przypadnie do 150 miejsc. Preferowani będą studenci starszych lat, niezależnie od płci. Szczegółowych informacji udziela członek Samorządu UJ – Piotr Olszewski.

TERAZ, A MOŻE KIEDY INDZIEJ...

Szkolenie wydaje się znakomitym pomysłem dla wszystkich zainteresowanych stron, może oprócz władz uczelni, które będą zmuszone do gruntownego przekształcenia harmonogramu zajęć i udostępnienia sal wykładowych. Wojsko oszczędza pieniądze, odpadają wydatki związane z koszarowaniem „bażantów” i ich wyżywieniem. Studenci uzyskują możliwość uregulowania stosunku do służby wojskowej bez konieczności machlojek, uczestnictwa w żenujących nikielach spektaklach podczas komisji poborowej, nie tracą także po skończeniu studiów cennych miesięcy. Wystarczyłaby więc dobra wola ministra, który powinien mieć świadomość, że opieszałość nie wyjdzie na dobre także ekipie rządzącej. Wkrótce wybory – projekt przygotowany przez AWS może stać się kolejnym sukcesem SLD.

Michał Olszewski



BŁOŃSKI O WIELU TWARZACH. W prezencie na swe siedemdziesiąte urodziny prof. Jan Błoński, jeden z najwybitniejszych współczesnych krytyków polskich, wziął udział w sesji naukowej, prezentującej jego niezwykle bogaty i różnorodny dorobek krytyczno-literacki. O wielu twarzach Błońskiego – krytyka, poety, uczonego, wychowawcy – wypowiadali się m.in. Stanisław Balbus, Ryszard Nycz, Andrzej Borowski, Maria Wyka, Małgorzata Sugiera, Henryk Markiewicz, Jacek Popiel i Aleksander Fiut. Mówiono o stylu Błońskiego – przenikliwym i wyrafinowanym prostym, o jego strategii krytyczno-naukowej, o tematach literackich, które na wiele lat zaważadnęły umysłem badacza. Srebrny medal jubileuszu odnowienia Akademii Krakowskiej wręczył profesorowi JM Rektor Franciszek Ziejka, zadając jednocześnie pytanie, które stało się myślą przewodnią sesji: „Kim Błoński jest naprawdę?” Splendoru całej uroczystości dodawał fakt, że prof. Błoński jako pierwszy krytyk literatury doczekał się za życia sesji naukowej poświęconej własnej osobie.

W JAGIELLONCE PRZYBYWA. Miniony rok okazał się niezwykle korzystny dla Jagiellonki, której zbiory wzbogaciły się o rekordową ilość 80 tys. egzemplarzy książek i czasopism. Zgodnie z obowiązującymi wymogami, każde wydawnictwo ma obowiązek przekazać na rzecz biblioteki dwa egzemplarze wydawanych przez siebie pozycji – tak więc obok dzieł naukowych Jagiellonka dysponuje np. kompletnym zestawem harlequinów. Szkoda tylko, że łatwiej jest w niej wypożyczyć „Jesienny romans” czy „We dwoje na koniec świata” niż niezbędny do egzaminu podręcznik.

FEDERACJA DIENNIKARZY ABSOLWENTÓW. Na pierwszym Zjeździe Założycielskim Stowarzyszenia Dziennikarzy Absolwentów UJ, które odbyło się pod koniec stycznia, zainteresowani dziennikarze mogli uczestniczyć w dyskusji programowej, pracach nad ustaleniem statutu Stowarzyszenia oraz regulaminu nagrody im. Pawła Włodkowica. Wśród swych głównych celów Stowarzyszenie wymienia m.in. „działanie na rzecz wysokiego merytorycznego poziomu tekstów ukazujących się w druku, audycji radiowych oraz programów i filmów telewizyjnych; dążenie do tego, aby kodeks etyki dziennikarskiej (...) i poszanowanie prawdy były najważniejszą busolą wyznaczającą kierunek i sens pracy dziennikarskiej; rozwijanie tolerancji w stosunku do odmiennych postaw i wartości oraz polemizowanie z ideologiami i poglądami będącymi zaprzeczeniem zasad tolerancji.” (ip)



NIE RUSZYLI TOMKA. – Na ostatnim posiedzeniu URSS (23 stycznia) odbyło się dramatyczne głosowanie w sprawie odwołania przewodniczącego Komisji Ekonomicznej – Tomasza Wójtowicza. Wniosek złożony przez Krzysztofa Grelowskiego (WMiF) zyskał poparcie zaledwie ośmiu osób. Za pozostawieniem Tomka głosowało osiemnastu członków URSS. Przed przystąpieniem do głosowania kilka osób wygłosiło płomienne mowy broniące Wójtowicza. (jw)

REKLAMA W KIJOWIE. Wszyscy miłośnicy reklam, szczególnie tych najlepszych, już 22 lutego będą mieli okazję obejrzenia przeglądu najlepszych reklamówek z Cannes. Uniwersytecki Wieczór Reklamożerców, poza niewątpliwie wysokim poziomem prezentowanych reklam, nie powinien – jak głoszą dobrze poinformowane źródła – okazać się imprezą gotówkożerczą. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko wybrać się do Kijowa.....tego na alei Krasińskiego. Zapraszamy!

UNIwersYTET OTWARTY. Znowu nadchodzi okres wzmożonego zainteresowania maturzystów uczelniami wyższymi. Uniwersytet Jagielloński niewątpliwie ponownie okaże się jednym z bardziej obleganych przybytków wiedzy. Aby ułatwić nieco życie zdesperowanym zainteresowanym, Komisja Dydaktyczna organizuje akcję Dni Otwartych. Alma Mater otworzy swe wrota już w dniach 13-14 marca. Wszystkich, którzy na własnej skórze doświadczyli szaleństwa wyboru kierunku oraz tych, którzy, kierowani dobrocią wrodzoną, zechcieliby pomóc w organizowaniu przedsięwzięcia, Samorząd zaprasza do współpracy. Chętni proszeni są o kontakt z Przewodniczącą Komisji Dydaktycznej – Anią Winiarczyk – w środy, w godzinach 13-14 w siedzibie Samorządu w Collegium Novum.

WYBORY USTALONE. Wkrótce czekać nas będzie kolejna walka o fotele samorządowe. Emocji pewnie nie zabraknie, bo wybory to w końcu nie zabawa, kandydatów zazwyczaj nie brakuje, a i z liczeniem głosów wyborczych idzie nam też nie najgorzej. Najwyższa pora pomyśleć o organizacji sztabu wyborczego, bo konkurencja nie śpi, a wybory już 25 kwietnia (AS)

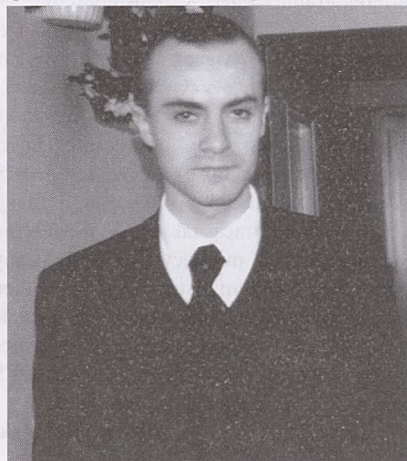
STYPENDIA SOCRATES – jeszcze do trzydziestego pierwszego marca można składać podania w sprawie przyznania stypendium programu Socrates. Więcej informacji na ten temat można zaczerpnąć w siedzibie Samorządu Studentów UJ w Collegium Novum. Najlepiej w czasie dyżurów Barbary Szafarczyk we wtorki od 12.45 do 14.00 i czwartki od 10.45 – 12.00 (jw)

Przegrana przewodniczącego Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krzysztofa Wołosa, w wyborach delegatów do Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, to efekt trwającego od kilku miesięcy konfliktu, który podzielił samorząd na dwie zwalczające się frakcje. Przypomnijmy – na przedświątecznym posiedzeniu Uczelnianej Rady SS UJ (12 grudnia) mandaty otrzymali: Piotr Apollo, Krzysztof Grelowski, Joanna Lenartowicz, Barbara Szafarczyk i Piotr Uruski.

PO CO NAM SAMORZĄD?

Samorządowe „kto jest kto (albo z kim)”

Samorząd, wybrany, by bronić i reprezentować interesy wszystkich studentów, od pewnego czasu nie może poradzić sobie z samym sobą. W jego łonie wyłoniły się dwa konkurencyjne ugrupowania. Jedno z nich skupione jest wokół Krzysztofa Wołosa i przewodniczącego Komisji Ekonomicznej – Tomasza Wójtowicza. Druga strona konfliktu to ludzie popierani przez Jarosława Brożka lub, jak twierdzi on sam – popierający Piotra Apollo. Trudno dziś dociec, co stało się źródłem konfliktu w Samorządzie. Obie strony nieco mijają się w analizie przyczyn. Według Brożka, zarzewiem sporu jest zbyt duży wpływ Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” na działania samorządu. – Nie zgadzamy się, by Fundacja ingerowała w wewnętrzne sprawy samorządu



Jarek Brożek (fot. archiwum)

– deklaruje. Według Wołosa, geneza nieporozumień leży w konflikcie pomiędzy Piotrem Apollo a Tomaszem Wójtowiczem, którzy pochodzą z tego samego wydziału i widzą w sobie potencjalnych kontrkandydatów do objęcia fotela przewodniczącego. Dla Apollo – jak mówi Wołos – aktywność i zaangażowanie Wójtowicza jest nie na rękę, bo sam nie robi zupełnie nic. Druga sprawa to konflikt pomiędzy Jarosławem Brożkiem a Grzegorzem Murzańskim – prezesem Fundacji „Bratniak”. Brożek chce za wszelką cenę udowodnić, że Fundacja jest źródłem przekrętów i kieruje się nieuczciwymi zasadami. Murzański zarzuty Brożka odbiera jako atak na niego i pracowników Fundacji. – Nie może być tak, że on chodzi po ludziach i mówi, że kierowniczka z „Żaczka” zagaściła miejsca, żeby je mieć do sprzedania na lewo.

Tu nie ma żadnego konfliktu. To po prostu zwyczajne pomówienia – twierdzi.

Ile Fundacji w Samorządzie?

Jak wygląda rzeczywisty wpływ Fundacji na Samorząd i czy w ogóle istnieje? Dla Brożka sprawa jest oczywista. Zarzuca Murzańskiemu uzależnianie finansowe niektórych członków Samorządu, a zwłaszcza Wołosa i Wójtowicza. W ten sposób Murzański chce kierować pracami Samorządu i mieć wpływ na podejmowane decyzje. Zarzuty Brożka są dość ostre. – Wiadomo, że Murzański będzie finansował przyszłą kampanię wyborczą Wójtowicza, który w Międzyzdrojach kupował ludziom piwo za pieniądze Fundacji, do czego zresztą jawnie się przyznaje – mówi. Murzański jednak stanowczo zaprzecza. Wołos twierdzi, że bez współpracy z „Bratniakiem” nie można zbyt wiele osiągnąć, bo zarówno Fundacji, jak i Samorządowi zależy na współpracy. – Jeśli Fundacja wysuwa inicjatywę założenia Internetu w Piaście i składa wniosek do rektora o dofinansowanie, to musi w tej sprawie mieć pozytywną opinię Samorządu – deklaruje przewodniczący. Opinię tę podziela prezes Fundacji, który twierdzi, że pomoc finansowa dla Samorządu należy do jej



statutowych obowiązków. Odpowiedź na stawiane zarzuty jest równie radykalna, jak oskarżenia kierowane pod jego adresem – Najbardziej jest mi przykro osobiście z tego powodu, że wiele pomogliśmy Brożkowi, a on nie powiedział nigdy „dziękuję”. Jego pomówienia z dnia na dzień rosną. Już niebawem nadejdzie taki moment, że trzeba będzie za to zapłacić. Szukam osoby, która poświadczy kłamstwa, rozpowiadane przez Jarka o Fundacji. Najwyższy czas, by oddać

sprawę do sądu - ostrzega Murzański.

I po co to wszystko?

O co w takim razie chodzi – o nieskrępowaną studencką samorządność, której wpływ na najistotniejsze dla studentów sprawy i tak jest znikomy? O rzeczywiste polepszenie życia szarego studenta, godne reprezentowanie jego interesów i pomoc w trudnych sytuacjach? A może po prostu w grę wchodzi czyjeś urażone ambicje, personalne rozgrywki i nieumiejętność znalezienia rozsądnego kompromisu?

Ostatecznie obie strony konfliktu, bo Fundacja nie jest tu stroną, a raczej przedmiotem sporu, stawiają sobie niemal identyczne zarzuty. Wołos mówi wprost: Jarek Brożek ma trzy cele: zaszkodzić

Grzegorz Murzański (fot. Jacek Taran)



Fundacji, odsunąć Wójtowicza od działań Samorządu, wypromować Piotra Apollo na przewodniczącego Samorządu Studentów UJ. Przypomnę raz jeszcze, o czym mówi Brożek:

wiadomo, że Murzański będzie finansował przyszłą kampanię wyborczą Wójtowicza(...).

Wniosek z tego taki, że chodzi głównie o rozgrywki personalne, o bitwę o stołki. Warto jednak zauważyć, że ani Wójtowicz, ani Apollo, nie podjęli jeszcze decyzji o kandydowaniu na stanowisko przewodniczącego. Na razie więc wydawać się może, że cały spór niewart jest złamanego szeląga – natomiast jego konsekwencje mogą poważnie zaszkodzić krakowskiemu środowisku akademickiemu.

Jacek Taran

Wielka kasa studenta

Jeśli ktoś nie ma tak zwanych „wielkich pieniędzy”, ale lubi o nich i o życiu ludzi grubego portfela posłuchać, mógł niedawno pogadać z milionerem. Dziewiątego stycznia w klubie studenckim AGH Karlik miało miejsce spotkanie z byłym studentem prawa UJ, który dostał się na 104 miejsce listy najbogatszych ludzi w Polsce. To otwarte posiedzenie zorganizowała katolicka wspólnota WIOSNA, jak więc widać, doszło do karkołomnego przemieszania środowisk. Jednak w miłej (czasem tylko maczonej gwarem klienteli) atmosferze można było dowiedzieć się wielu interesujących szczegółów z życia przedsiębiorcy. Zwłaszcza że układało się ono jak w „amerykańskim śnie”. Znaczące, że człowiek ten (prosił o nieujawnianie żadnych informacji o sobie), prawa nie skończył. Ale ryzyko się opłaciło, a i jeden z kolegów prawników pracuje dla niego. Nie znaczy to jednak, że zaczynać trzeba od rzucania studiów! Spotkanie pod hasłem *Jak katolik może zarobić milion dolarów* zaowocowało wieloma ciekawymi uwagami, dotyczącymi moralności finansjery,

codziennego życia milionera, rodziny, religii i mitów związanych z tym bardzo ekscytującym (zwłaszcza nie – milionerów) życiem. Jeśli ktoś planuje zrobienie wielkich pieniędzy, mógł dowiedzieć się, jakie cechy są potrzebne, by cel osiągnąć, bo środków, jak w przypadku gościa spotkania, można nie mieć prawie wcale. Pomysł, determinacja, garść uporu i... uwaga! - marzenia się czasem spełniają! Spotkania takie jak to, odbywają się w różnych miejscach w sposób dość nieprzewidywalny i po cichu, ale idąc do knajpy zwróćcie czasem uwagę, czy w rogu nie dzieje się coś ciekawego.

Kamil Orzel

XERO w KLUBIE "POD PRZEWIAZKĄ" UL. BYDGOSKA 19 C

A4 10 gr.

powyżej 100 stron bindowanie gratis

Format A3 A4, ksero na folii, kalce, bindowanie, termobindowanie, oprawa prac magisterskich, wizytówki, plecaki, druk offsetowy, ploter tacy, banery, reklamy świetlne.

zapraszamy pon. p. 10-15, 17-21

UWAGA! KONKURS!



W dniach 22 - 25 luty odbędzie się XX Międzynarodowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Shanties 2001“

Gdzie odbędą się koncerty festiwalu?

Na dwie pierwsze osoby które przyjdą z poprawną odpowiedzią do naszej redakcji, czekają pojedyncze zaproszenia na koncert laureatów

PRZYGODY ŻAKA WIENCZYŚLANA
CZĘŚĆ 14
rysunek i pomysłu: Wicemin

ZBLIŻAŁA SIĘ SESJA. JA KUŁEM.
PIĘNY DZIS W C.K. OBECNOŚĆ OBOJĄZKOJA.

NAUKA POCHŁANIAŁA CAŁE DNI!
„UWAGA-ZDJĘCIE!”

I NOCE.

TYDZIEŃ NAUKI KRYMINALISTYKI CHYBA STARCZY.

KAROLINA URZADZA IMPREZKĘ. JADZIESZ?

GRZECHEM BYŁOBY TO OPUŚCIĆ.

O ŻNÓW SESJA. BĘDZIE DOBRZE

RANY BOSKIE, CZEMU SIĘ NIE UCZYŁEM? FAK! FAK! FAK!

DRÓDZY PAŃSTWO, PROSZĘ TYLKO PAMIĘTAĆ ABY NIE PODPISAĆ SIĘ - NICZYM HRAB! OZIEDUSZYKI - D.U.P.A. ... HI... HI... HI...

ciąg dalszy na str. 6

Jak wygląda życie studentów na Ukrainie? Z całą pewnością inaczej niż u nas. Niektóre rzeczy mogą nas zaskoczyć, inne rozczarować.

DYNAMO STUDENT

Życie studenckie Ukraińców rozpoczyna się wcześnie. Kończąc jedenastą klasę mają około 17 lat i jest to pora na podjęcie decyzji o przyszłości. Nie ma tutaj uczelni typowo technicznych. Na politechnice można studiować np. filologię angielską. Można studiować na uczelniach państwowych bądź też prywatnych. Decyzja o studiowaniu nie zwalnia od obowiązku odbycia zasadniczej służby wojskowej. Obecnie w ramach zajęć przewidziane jest tzw. przygotowanie wojskowe. Zobowiązuje ono studenta do stawienia się raz w tygodniu na kilka godzin w jednostce. Takie rozwiązanie obowiązuje na ukraińskich uczelniach od niedawna. Jeszcze kilka lat temu studenci, którzy ukończyli 18 lat, mieli obowiązek podjęcia natychmiastowej służby. Po jej ukończeniu mogli kontynuować naukę.

NIE MA „OKIENEK”!

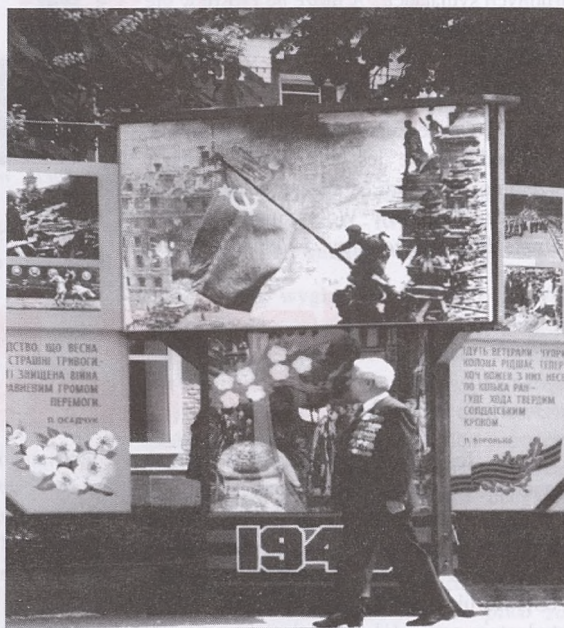
Rok akademicki trwa 10 miesięcy. Zajęcia rozpoczynają się o 8 – 9 i trwają najdłużej do 15.00. Nie ma popularnych u nas okienek. Przypominają trochę wykład, trochę lekcję w szkole. Na rozpoczęcie należy wstać i przywitać się z prowadzącym. Nie ma tradycji pisania... prac magisterskich, przynajmniej w naszym rozumieniu. Pod koniec każdego roku akademickiego student pisze pracę roczną, po zaliczeniu której otrzymuje promocję. Popołudnia nasi wschodni sąsiedzi mają wolne. Co wtedy robią? Z pewnością niewielka ich ilość spędza ten czas, jak się to u nas zdążyło przyjąć, w różnego rodzaju dyskotekach czy pubach. Są one za drogie dla przeciętnego studenta. Część z nich udaje się do swoich akademików, część do domów, gdzie rozpoczyna „studiowanie po godzinach”. Ograniczony

dostęp do telewizji czy komputera zmusza do alternatywnych sposobów spędzania wolnego czasu. Kijowskie miasteczko studenckie ma powierzchnię zbliżoną do kompleksu AGH (akademiki i instytuty). Z otrzymaniem akademika raczej nie ma problemów, więc w domach mieszkają tylko prawdziwi kijowianie. Zarówno jedni, jak i drudzy, muszą coś jeść. To prawdziwy problem w Kijowie, gdzie nie istnieją odpowiedniki polskich barów mlecznych, a ceny w restauracjach nie ustępują naszym. Nie ma też stołówek studenckich. Studenci sami więc sobie gotują. Co? Co kto ma. Najczęściej posiadają własneprzyniezione z domów półprodukty, które w akademickich kuchniach zamieniają się, zależnie od zdolności i wyobraźni, w gotowe potrawy.

GDYBY „DYNAMO” GRAŁO CODZIENNIE...

Nieznana jest im instytucja waleta. Nielegalne przebywanie w domu studenckim może być przyczyną przykrych niespodzianek. Do akademika trzeba wrócić do 23.00. Wyjątkiem mogą być dni, w których mecze rozgrywa miejscowe Dynamo. Nie ma studenta w Kijowie, który nie kibicowałby temu klubowi. Na stadion przychodzą tłumy.

Nie ma też odpowiednika polskich *juvenaliów*. Uroczyscie świętuje się natomiast



Kijów

Dzień Kobiet. Pod koniec maja organizowane są Dni Kijowa, na których bawi się całe miasto, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Na początku maja obchodzone są Święto Pracy i Dzień Zwycięstwa. Nie sposób oprzeć się wtedy wrażeniu ciągłości jednego dłuższego Praznika. Maj jest zdecydowanie najpiękniejszym miesiącem w Kijowie.

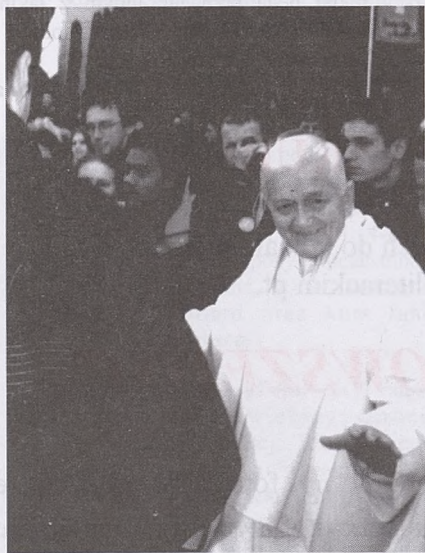
Paweł Kasprzyk



XXIII Europejskie Spotkanie Młodych odbyło się w dniach od 28 grudnia do 1 stycznia w Barcelonie. Stolica Katalonii już po raz trzeci (po roku 1979 i 1985) przyjęła młodych, którzy spotkali się razem na pielgrzymce „Zaufania przez Ziemię”. 80000 Europejczyków i młodzieży z innych kontynentów napelniło miasto gwarem i radością.

Spotkanie w Barcelonie

Jak co roku brat Roger, założyciel obchodzącej w tym roku sześćdziesięciolecie istnienia wspólnoty ekumenicznej z Taize, napisał list do uczestników spotkania. Czy widzisz przed sobą szczęście? – pyta w nim młodych z całego świata, często zagubionych i poszukujących swojej drogi. *Aby życie było piękne, niekoniecznie potrzeba niezwykłych zdolności lub wielkich udogodnień: szczęście kryje się w pokornym dawaniu siebie* – pisze brat Roger. Dlatego od wielu już lat bracia z Taize organizują w różnych miastach Europy Spotkania Młodych. Ich powołaniem jest bowiem praca na rzecz pojednania i pokoju. Co przyciąga dziesiątki tysięcy ludzi na spotkania organizowane przez skromnych mnichów z burgundzkiej wioski? Czy jest to tylko chęć podróżowania do atrakcyjnych miast europejskich, zawierania nowych znajomości, czy też głęboka potrzeba religijna i poszukiwanie sensu własnego życia? Nie da się ukryć, że motywacje działania są różne, tak jak różni są ludzie. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że duchowość Taize odgrywa tutaj dużą rolę. Otwartość na każdego człowieka, bez względu na kolor skóry, narodowość czy status majątkowy, na Spotkaniach wyczuwa się natychmiast.



JEST W TYM COŚ PRAWDZIWEGO...

Części religijne dnia składały się z modlitwy, krótkich rozważań Pisma Świętego, adoracji krzyża. *Chodzę co niedzielę do Kościoła, ale klimat, jaki tutaj panuje, jest niesamowity. Czuję, że ludzie naprawdę się modlą i przeżywają głęboko to, co się wokół nich dzieje.* – mówi Krzysztof Tegoborski, młody nauczyciel elektroniki z

Tarnowa, który od kilku lat uczestniczy w spotkaniach Taize. Biorą w nich udział zarówno ludzie religijni, jak i na co dzień dalecy od praktyk religijnych, niewierzący, poszukujący. – *Byłem do niedawna punkiem i wyznawałem ideologię „No Future”* – opowiada Hubert Paduła, student Politechniki Krakowskiej. – *Był to bunt przeciwko społeczeństwu i całemu światu, z jego niesprawiedliwością i brakiem tolerancji. Od niedawna chodzę na msze akademickie. Na takim spotkaniu jestem po raz pierwszy i uważam, że jest w tym coś prawdziwego, warte przeżycia i zastanowienia* – dodaje.

NASI TAM BYLI...

Od czasu upadku „żelaznej kurtyny” na zimowe spotkania przyjeżdżają młodzi z państw Europy Środkowo-wschodniej. W tym roku Polacy stanowili drugą pod względem liczebności grupę narodowościową – do Barcelony zjechało ich ponad 20000. Na twarzy brata Marka (jednego z dwóch Polaków żyjących we wspólnocie z Taize) widać było radość, że tyłu jego rodaków podąża za przesłaniem zaufania i pokoju realizowanym przez wspólnotę brata Rogera. Jednocześnie brat Marek twardo stapał po ziemi, koordynując wszystkie przygotowania, w które zaangażowani byli Polacy. Zachęcał, prosił, przekonywał, a czasami upominał – wszystko po to, aby jak najwięcej ludzi dało coś z siebie i potraktowało Spotkanie Młodych szerzej, niż w kategoriach turystycznych i towarzyskich. Młodych przyjęło blisko trzysta barcelońskich parafii. 40000 pielgrzymów znalazło gościnę w domach Katalończyków. Barcelona jest miastem rozrywki, zabawy, ale też biedy i bezrobocia. Na ulicach widać wielu bezdomnych i emigrantów, zwłaszcza z Afryki. Tak więc dla wspólnot parafialnych była to okazja do nawiązywania kontaktów z tymi, którzy na co dzień trzymają się z dala od Kościoła, i wyjścia naprzeciw wszystkim potrzebującym. Spotkanie w Barcelonie nie skończyło się wraz z powrotem uczestników do swoich krajów. Brat Roger zachęcał, aby nieść pokój, zaufanie i pojednanie do macierzystych środowisk. Pielgrzymka „Zaufania przez Ziemię” będzie trwać cały rok, aż do następnego Europejskiego Spotkania Młodych

Andrzej Gniadek

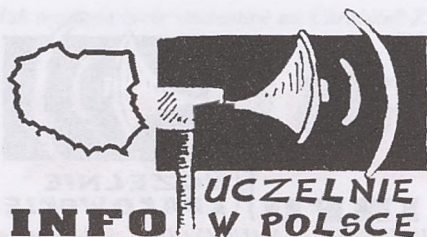


INFO **INŻYNIER - NAUCZYCIEL.** Politechnika Krakowska umożliwia swoim studentom ukończenie dwuletniego Studium Pedagogicznego. Absolwenci Centrum Pedagogiki i Psychologii PK uzyskują prawo do uczenia w szkołach zawodowych przedmiotów znajdujących się w programie ukończonych przez nich studiów technicznych, mogą też pracować jako nauczyciele w szkołach ponadpodstawowych i placówkach pozaszkolnej oświaty zawodowej. Program studium jest wszechstronny, obejmuje wiedzę z zakresu: pedagogiki (z elementami pedagogiki pracy), psychologii, dydaktyki, socjologii wychowania, metodyki wybranego przedmiotu, technologii informacyjnej. Wiedza przekazywana jest poprzez wykłady, ćwiczenia i seminaria oraz praktykę pedagogiczną w szkole.

ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU. Nowy kierunek, który w bieżącym roku po raz pierwszy pojawił się na Politechnice Krakowskiej, duży nacisk kładzie na aspekty przyrodnicze, krajobrazowe i geodezyjne. Program składa się z trzech podstaw: technicznej, przyrodniczej, humanistycznej. Kierunek realizowany jest przy współpracy Akademii Rolniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, w szczególności Instytutu Geografii, - gdzie studenci poznają przedmioty przyrodnicze. Program humanistyczny realizują Uniwersytet i Politechnika. Po ukończeniu kierunku absolwenci będą mieli do wyboru działania związane z potrzebami terenów chronionych, studia krajobrazowe do planów zagospodarowania przestrzennego. Kolejne możliwości wiążą się z dużymi inwestycjami, które ingerują w krajobraz: zaporami wodnymi, autostradami, tunelami, liniami przemysłowymi.

15 PROCENT NAJLEPSZYCH. W tym roku na Akademii Rolniczej po przyznaniu stypendiów naukowych zabrakło pieniędzy na stypendia socjalne. W związku z tym stanem rzeczy Samorząd Studentów postanowił wprowadzić zmiany do regulaminu przyznawania stypendiów naukowych. Przyjęto nowy projekt, który zakłada, że stypendia naukowe będą przyznawane tylko piętnastu procentom studentów z całego roku. Zwiększy się też kwota stypendiów, zarówno naukowych, jak i socjalnych. W wyniku wprowadzonej zmiany więcej pieniędzy będzie przeznaczonych na te drugie.

AGH ZAMKNIĘTE. Wszystkich krakowskich uczelni dostaną w tym roku mniej pieniędzy z budżetu państwa. Najwięcej straciła AGH, który nie dostał kwoty rzędu 6 mln zł. Na skutek tego uczelnia będzie zamknięta dwa razy - najpierw od 27 kwietnia do 6 maja, następnie w jednym miesiącu wakacyjnym. Niedostępne będą pomieszczenia, wyłączone zostaną media. Pracownicy otrzymają przymusowe urlopy. (AC)



NOWY WYDZIAŁ TEOLOGICZNY. Na Uniwersytecie Śląskim został utworzony wydział teologiczny. Umowę w sprawie jego funkcjonowania podpisali Minister Edmund Wittbrodt (w imieniu Rządu RP) oraz Prymas Polski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, Kardynał Józef Glemp (w imieniu Konferencji Episkopatu). Jest to już piąta uczelnia publiczna o statusie uniwersyteckim, w której został utworzony wydział teologiczny. „

STUDIA PRZEZ INTERNET. Politechnika Warszawska rozważa możliwość i czyni już poważne przygotowania do rozpoczęcia rekrutacji na studia zaoczne prowadzone za pośrednictwem Internetu w modelu SPiNT. Problem jest złożony, trwają dyskusje i uzgodnienia wewnętrzne, ale już w nowym roku akademickim droga do dyplomu inżyniera być może będzie mogła opierać się na Internecie. Do przyjęcia na zaoczne studia w tej formie przygotowują się 3 wydziały: Wydział Elektroniki i Technik Informacyjnych - na specjalizacji „inżynieria komputerowa”, Wydział Elektryczny - na specjalizacji „informatyka przemysłowa”, Wydział Mechatroniki - na specjalizacji „mechatronika”. Może to być dla wielu osób interesująca propozycja, stwarzająca możliwość uzyskania dyplomu inżyniera Politechniki Warszawskiej

WYŻSZE SZKOŁY EKONOMICZNE STWORZYŁY FUNDACJĘ. Od niedawna działa nowa fundacja powołana przez pięć państwowych uczelni ekonomicznych, która ma się przyczyniać do podnoszenia poziomu edukacji polskiego społeczeństwa, promować wysokie standardy nauczania, wspierać współpracę naukowo-dydaktyczną jednostek prowadzących kształcenie na poziomie uczelni wyższych, a także inspirować i umacniać związki nauki z praktyką gospodarczą. Fundację tworzą Akademia Ekonomiczna w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i we Wrocławiu, oraz Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. W praktyce fundacja ma m.in. organizować i finansować konferencje i seminaria naukowe, tworzyć i finansować stypendia, organizować i finansować konkursy na prace naukowe oraz projekty badawcze na temat jakości nauczania, pośredniczyć w wymianach naukowo-dydaktycznych pomiędzy szkołami ekonomicznymi.

REGULAMIN NIEZGODNY Z PRAWEM. Rzecznik Praw Obywatelskich wystosował do ministra zdrowia pismo, w którym stwierdził, iż regulamin przyznawania stypendiów socjalnych we wrocławskiej Akademii Medycznej jest niezgodny z prawem, w sposób nieuzasadniony ogranicza bowiem prawo studentów i dyskryminuje ze względu na płeć. Według regulaminu tej uczelni, przy ustalaniu dochodu na członka rodziny nie bierze się pod uwagę niepracującego i pozbawionego prawa do zasiłku ojca, choć uwzględnia się będącą w takiej samej sytuacji matkę. (AS)

STUDENCKI ŚW. MIKOŁAJ

Zdarza się czasem, że ktoś chce pomóc spracowanemu przybyszowi z dalekiej Laponii i dba o to, by ci, których los nie oszczędzał, także przeżyli chwile wzruszenia. W tym roku realizacji tego trudnego lecz szczytnego celu podjęli się studenci krakowskich uczelni ze **Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej**, wspierani przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Duszpasterstwo Akademickie przy Kolegiacie Św. Anny. Wskrzeszają oni corocznie dawną tradycję studencką opieki świątecznej nad Domami Dziecka. Udało się im zgromadzić pokaźną sumę - około 5000 złotych - co pozwoliło na kupno prezentów mikołajkowych aż dla trzech domów dziecka (**Dom Dziecka nr 6** na os. Górali, **nr 3** przy ul. Górników oraz **Ośrodek dla dzieci niesłyszących** przy ul. Spadochroniarzy 19). Jakaż była radość i wzruszenie dzieci, nie sposób opisać. Niektórzy z nich otrzymali swój pierwszy w życiu prezent, inni nie mogli powstrzymać łez szczęścia. Trzeba przyznać, że całą akcję przeprowadzono nader fachowo - był prawdziwy Święty Mikołaj z długą siwą brodą i przybocznymi aniołkami, udało się także zróżnicować podarki - dzieciaki otrzymały nie tylko zabawki, lecz także rzeczy codziennego użytku, takie jak pieluchy (dla małych bobasów), radiomagnetofon do wspólnego użytkowania etc.

W tym miejscu należy wymienić tych wszystkich, dzięki którym dzieci mogły cieszyć się z prezentów, a są to - MPO, Samorząd Studentów UJ oraz



fol. SKMA

prywatni darczyńcy. Organizatorzy dziękują również za pomoc w organizacji władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Stowarzyszeniu Gmin Małopolski. Patronat medialny sprawowały - Dziennik Polski, „WUJ” oraz Radio Plus. Chciałoby się widzieć takie akcje jak najczęściej. Sytuacja w państwowych placówkach opiekuńczych, takich jak domy dziecka, jest tragiczna i każdy nawet najmniejszy dar jest tam witany z szczerą radością. Miejmy nadzieję, że nasi żacy nadal będą pomagać innym z takim sercem i wytrwałością. Tego sobie i wszystkim życzę.

Maciej Kusina

UWAGA – KONKURS!

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w konkursie fotograficzno – literackim pt.

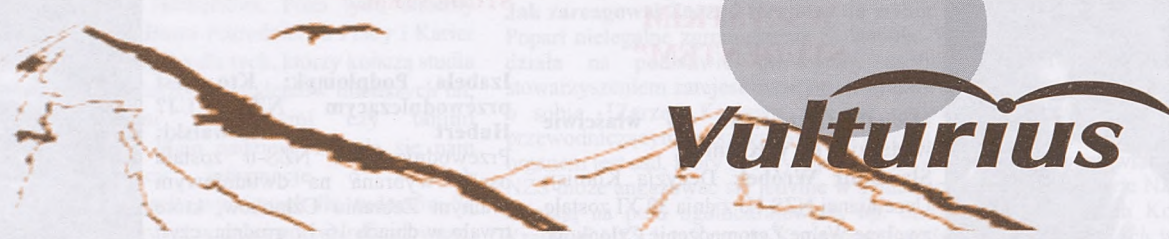
„STUDENT POWSZEDNI”

Do 1 kwietnia oczekujemy na fotografie obrazujące wszystko, co wiąże się z Waszą studencką egzystencją. Fotografie muszą być opatrzone odpowiednim komentarzem, najlepiej dowcipnym, i **nieprzekraczającym pół strony maszynopisu.**

Zwycięzcy zostaną uhonorowani nadzwyczaj cennymi nagrodami. Przygotowaliśmy m.in. wysokiej jakości materiały fotograficzne.

Prace prosimy przysyłać na adres redakcji „WUJ-a” z dopiskiem „KONKURS FOTOGRAFICZNO – LITERACKI”.

TURYSTYKA



Vulturius

SZWAGROPOL NA MIASTECZKU!

W biurze Vulturiusa dostaniecie bilety do ZAKOPANEGO (7zł) i NOWEGO SĄCZA (10zł)!!!

NA CHOPOK CZY NA BAŻANTA?

Choices, choices! Słowacka kusi wieloma możliwościami spędzania zimowych dni i wieczorów. A oto kilka propozycji:

Tatrzańska Leśna - 3-10 i 10-17 lutego. Najbardziej znany słowacki region narciarski, w zasięgu kolejki dowożącej narciarzy znajdują się trzy obszary narciarskie: Strebske Pleso, Stary Smokowiec, Tatrzańska Łomnica. Zakwaterowanie w pensjonacie w pokojach 2,3 i 4-os. Na miejscu do dyspozycji jadalnia z barem, świetlica z TV. 200m od obiektu znajduje się wyciąg narciarski o dł. 300m o małym stopniu trudności. 2 km od obiektu liczne kompleksy narciarskie, m.in. Łomnickie Sedło, Hrebienok, Dolna i Górna Łuka.

Javorniki - Certov - 3-11 lutego. Certov to mała miejscowość górską położoną na granicy słowacko-czeskiej w malowniczej dolinie pod Javornikami (1000 m n.p.m.). Zakwaterowanie w hotelu położonym na wysokości 750 m n.p.m. w pokojach 2,3 i 4-os. z łazienkami. Do dyspozycji uczestników kryty basen, sauna, łaźnia, kawiarnia, sala TV, bilard oraz kurs tańca klasycznego i disco.

Chopok - Liptovski Jan - 3-11 lutego. Chopok to największy ośrodek narciarski na Słowacji. Jest to ośrodek bardzo rozległy, a wysokość 2000 m.n.p.m. daje gwarancję pokrywy śnieżnej. Z Chopoka na nartach można zjechać zarówno na położone na północy Repiska jak i na przeciwległe Richtarovo. Hotel dysponuje pokojami 3-osobowymi z łazienkami i studiami 2+2, drinkbarem, sauną, fitness centrum. Możliwość korzystania z krytej pływalni oraz wycieczek fakultatywnych do Jaskini Demanovskiej i kompleksu basenów termalnych.

STUDENT W EUROPIE

Studencka Karta Euro<26 gwarantuje całoroczne ubezpieczenie kosztów leczenia do wysokości 150 000 zł i następstw nieszczęśliwych wypadków do 20 000 zł. Ubezpieczenie trwa przez cały rok ważności Karty na terytorium Polski i całego świata, niezależnie od ilości wyjazdów i obejmuje amatorskie uprawianie sportów oraz legalną pracę ze granicą. Dzięki Karcie otrzymacie 3 500 różnych zniżek w Polsce i blisko 300 000 zniżek w 29 innych krajach Europy. Celem istnienia Karty jest ułatwienie Wam dostępu do kultury, edukacji, informacji, transportu, turystyki, sportu i rozrywki. Mniej wydając można zwiedzać muzea, zamki, galerie, podróżować promami, samolotami, autobusami, odwiedzać kina, teatry, dyskoteki i kluby, uczyć się w kraju i za granicą, kupować książki, sprzęt sportowy, odzież, płyty i kasety. Kupując Kartę otrzymacie katalog zniżek, szczegółowo informujący Was o wszystkich dostępnych rabatach. Jedno małe 45 złotych - a tyle korzyści. Grzech nie kupić.

NAJTAŃSZY LONDYN

Przypominamy, że za naszym pośrednictwem możecie zaopatrzyć się w bilety autokarowej komunikacji międzynarodowej do większości krajów Europy. Zainteresowanych transportem do Londynu informujemy, że koszt biletu studenckiego w obie strony wynosi 310 zł, za bilet w jedną stronę zapłacicie natomiast tylko 250 zł. Taniej może być już chyba tylko rowerem. Zapraszamy!

PIERWSZE KROKI NA STOKU

Gorąco zapraszamy wszystkich, którym obce są jak dotąd emocje szaleństwa na stoku do skorzystania z kursów narciarskich organizowanych w Zawoi. Sami wybieracie termin i ilość dni. Jedna doba (nocleg w domu wypoczynkowym, całodzienne wyżywienie i trzygodzinny kurs prowadzony przez instruktorów PZN) kosztuje tylko 60 zł! Dla grup co najmniej jedenastoosobowych cena wynosi 55zł/os. Ośrodek dysponuje pokojami 3,4 i 5 osobowymi i jest położony przy dwu szlakach turystycznych na Babią Górę oraz u zbiegu potoków Jałowiec i Marków. W odległości 150-200m znajdują się cztery wyciągi narciarskie, sztucznie naśnieżane, w tym dwa oświetlone, czynne do godz. 22.

FUNDACJA STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW UJ BRATNIAK STUDENCKIE CENTRUM TURYSTYKI

VULTURIUS

DS. PIAST

UL. PIASTOWSKA 47

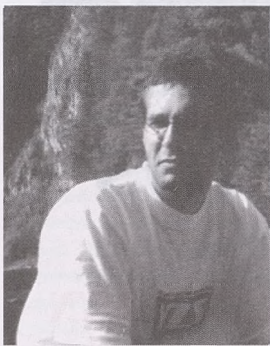
30 - 067 KRAKÓW

TEL. (012) 638 61 76



Tekst sponsorowany

Poniżej prezentujemy rozmowy z dwoma przewodniczącymi – elektami NZS. O tym, który z nich będzie kierował Zrzeszeniem, zadecyduje wkrótce sąd. Póki co, proponujemy porównać odpowiedzi, jakich obaj panowie udzielili na podobne pytania.



„CZUJĘ SIĘ PRZED WSZYSTKIM STUDENTEM”

Michał Olszewski: Co właściwie wydarzyło się w Krynicy?

Sławomir Wróbel: Decyzją Komisji Uczelnianej NZS UJ z dnia 30 XI zostało zwołane Walne Zgromadzenie Członków. 16XII od 10:20 czekaliśmy przed salą konferencyjną na otwarcie obrad, którego miał dokonać Witold Ziobro. Niestety,

kolega Ziobro nie był zainteresowany wypełnieniem swych statutowych obowiązków, po pewnym czasie doszliśmy więc razem z przedstawicielami władz krajowych do wniosku, że to ja powinienem otworzyć obrady. Niestety, kilkusobowa grupa „prominentnych” działaczy z pomocą ochroniarzy skutecznie blokowała nam wejście do sali obrad, więc po paru godzinach opuściliśmy ośrodek. W wyniku przeprowadzonego w warunkach polowych Walnego Zgromadzenia Członków zostałem wybrany na nowego przewodniczącego NZS UJ.

Dlaczego spotkanie odbyło się w Krynicy?

Personalnie był to pomysł Piotra Wiszniewskiego, poparła go większość Zarządu, uważając, że nie może dojść do efektywnych dyskusji w Krakowie. Moim zdaniem ta argumentacja okazała się totalną fikcją, gdyż naprawdę treściwe rozmowy trwały około dwóch godzin i można je było przeprowadzić w każdej sali, nie narażając się na nikomu niepotrzebne koszty.

Czy wiadomo, ile kosztowały wyjazdowe obrady?

Na dzień dzisiejszy nie mam jeszcze pełnego dostępu do dokumentacji finansowej, ale wydatki szacuję na około pięć tysięcy złotych. Zrobię wszystko, aby osoby odpowiedzialne za takie marnotrawienie pieniędzy publicznych poniosły określone prawem konsekwencje.

Dlaczego wzywano policję?

Stronnicy poprzednich władz kontynuowali dzień później swe obrady, które później szumnie okrzyknęli „Walnym Zgromadzeniem Członków”. Kiedy pojawili się niepożądani członkowie NZS-u, Witold Ziobro stracił prawdopodobnie głowę i wezwał policję, żeby uniemożliwić im wejście na posiedzenie. Po tym incydencie, aby już wszystko odbyło się zgodnie ze scenariuszem, obradujący udali się do prywatnego pokoju i tam, zamykając drzwi na klucz, wybrali swoje władze.

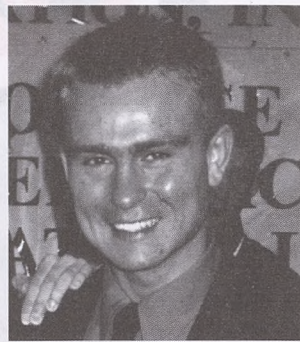
Jaki jest stosunek władz krajowych NZS do tych wydarzeń?

10 I zebrał się Zarząd Krajowy NZS, wysłuchał racji obu stron i poparł zarząd oraz moją osobę na stanowisku przewodniczącego NZS UJ.

Dlaczego zdecydowałeś się kandydować i jak widzisz najbliższą przyszłość Zrzeszenia?

Zadecydowała o tym m.in. niezdrowa atmosfera w NZS. Brakowało studenckiego ducha. Tak przewodniczący jak i skarbnik traktowali pozostałych członków z wyższością, zachowywali się jak szefowie wielkiej firmy, dochodziło do niesympatycznych sytuacji, które psuły dobre imię związku. Nie myślę tu tylko o specyficznych zachowaniach towarzyskich, przekładało się to również na sposób przeprowadzania projektów. Władze nie potrafiły rozmawiać ze studentami pierwszego, drugiego roku, natomiast ja te kontakty miałem dużo lepsze, stąd również taka decyzja. Chciałbym znaleźć naszych następców, naszych, bo „pokoleniowo” czuję się związany z poprzednimi władzami, z którymi przez pewien okres zgadzałem się w wielu kwestiach - do momentu, kiedy moim kolegom nie uderzyła do głów woda sodowa. Mam nadzieję, że do przyszłego roku, kiedy część najstarszych członków odejdzie z NZS-u, uda się znaleźć na ich miejsce odpowiedzialnych ludzi. Przejmą oni kierowanie Zrzeszeniem i poprowadzą je dalej w dobrym kierunku.

„JESTEM PO STUDENTEM...”



Izabela Podplomyk: Kto jest przewodniczącym NZS UJ?

Hubert Kowalski: Przewodniczącym NZS-u została osoba wybrana na dwudniowym Walnym Zebraniu Członków, które trwało w dniach 16-17 grudnia, czyli ja – Hubert Kowalski. Zostałem wybrany na podstawie obowiązującego statutu i zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach oraz według wymaganych procedur.

Co właściwie wydarzyło się w Krynicy?

W Krynicy odbyło się walne zebranie NZS UJ, [na którym określiliśmy ramy działania na najbliższe dwa lata]. Ponadto miało na nim miejsce kontrowersyjne wydarzenie. Z przykrością stwierdzam, iż jeden z członków NZS UJ zwołał nielegalne spotkanie, na którym ogłosił się przewodniczącym

Dlaczego to zgromadzenie, Twoim zdaniem, było nielegalne?

Nie odbyło się podczas Walnego Zebrania Członków i zgodnie z wymaganymi procedurami. Było po prostu bezprawne.

Czy na „waszym” zebraniu obecny był Sławek Wróbel?

Nie, nie zdecydował się na uczestnictwo, widząc druzgocącą przewagę członków NZS-u popierających moją kandydaturę.

I zwołał własne zgromadzenie?

Tak. Ponoć to zgromadzenie odbyło się na schodach ośrodka, w którym obradowaliśmy, w czasie, kiedy trwały przygotowania do rozpoczęcia Walnego Zebrania Członków.

Kto w nim uczestniczył?

Przed wszystkim osoby nie należące do NZS-u. Rzeczywistych członków naszej organizacji było tam zaledwie dwóch, trzech.

Czy faktem jest wynajęcie przez was ochroniarzy?

Tak. Było to zgodne z decyzją zarządu, podjętą dzień wcześniej. Dostaliśmy informację, że osoby związane z Ruchem Społecznym AWS i politykami krakowskimi (awanturnicy polityczni wraz z kibicami krakowskich drużyn piłkarskich) będą szkyowały zakłócenie porządku obrad. Nie chcieliśmy dopuścić do aktów przemocy i obradować w spokoju. [Było to dobre posunięcie, gdyż w efekcie przyjechał tylko jeden z nich - Wojciech Jakubowski, członek Ruchu Młodych AWS, współpracujący ze Sławkiem Wróblem (również członkiem RS AWS) znany awanturnik polityczny.] Wynajęliśmy więc koncesjonowanych pracowników grupy ochroniarskiej, którzy czuwali nad bezpieczeństwem uczestników obrad, w tym również budynku.

Dlaczego wezwaliście policję?

Drugiego dnia przyjechała grupa działaczy Samorządu Studentów UJ [w składzie min. T. Wójtowicz, P. Raźniak, J. Zielonka, A. Winiarczyk i inni], nie uprawnieni do udziału w walnym zebraniu. Wtargnęli oni do budynku i siłą przerwali nam obrady (wyrwali futrynę z drzwi). Prosiłiśmy ich, by nie przeszkadzali nam w pracy. Kiedy otrzymaliśmy odpowiedź negatywną, poprosiliśmy przedstawiciela budynku, aby zawiadomił o zajściu policję.

Jak duża była ta grupa osób?

Nie pamiętam dokładnie – około ośmiu, dziewięciu osób.

Dlaczego walne nie odbyło się w Krakowie?

A dlaczego miałoby się odbyć w Krakowie? NZS UJ jest niezależnym stowarzyszeniem i może postanowić przeprowadzenie walnego w wybranym przez siebie miejscu.

Niezależnym od kogo?

Od innych podmiotów – od uczelni, innych organizacji i władz. Stowarzyszenie stanowi samo o sobie. Zarząd, który je reprezentuje podjął uchwałę, aby Walne zorganizować na wyjeździe, gdyż spotkanie będzie wtedy przeprowadzone bardziej merytorycznie [S. Wróbel głosował za przeprowadzeniem walnego w Krynicy].

Jakie były koszty organizacji Walnego w Krynicy?

[Była to kwota o wiele niższa od normalnego cennika za tego typu imprezy. Skorzystaliśmy z uprzejmości właścicieli ośrodka, którzy posłali nam na rękę. WZC NZS UJ to duże wydarzenie, z reguły odbywa się raz w roku, ważne jest więc, aby odbyło się w godziwych warunkach]. Pieniądze zostały wypracowane przez nas samych (nie z dotacji czy z uczelni) i wykorzystaliśmy je zgodnie z działalnością statutową. Chciałbym

10 Czy masz jakieś sprecyzowane zamierzenia?

W ramach Klubu Myśli Politycznej, prowadzonego obecnie przez Jacka Żura, planujemy zorganizowanie debaty oxfordzkiej, dotyczącej wolności politycznej mediów. Trwają zaawansowane rozmowy na temat premiery spektaklu poświęconego Zbigniewowi Herbertowi. Poza tym, chcemy nareszcie rozruszać porządne Biuro Pośrednictwa Pracy i Karier oraz pośrednictwo kwater, nie tylko dla tych, którzy kończą studia i szukają stałego zajęcia, ale także dla studentów młodszych lat, zainteresowanych zajęciami dorywczymi czy tanimi mieszkaniami do wynajęcia. Mam nadzieję, że uda się nam stworzyć punkt oferujący informacje o różnych międzynarodowych konferencjach i wymianach dla studentów. Są to często imprezy bezpłatne czy też w dużej mierze refundowane, ale praktycznie mało kto o nich wie. Poza tym, pełną parą ruszyły już przygotowania do trzeciej edycji Festiwalu Teatrów Studenckich „Proscenium”. Wkrótce przeprowadzimy akcję „Wampiriada 2001”, czyli honorowe oddawanie krwi przez studentów.

Czyli plany są dosyć pragmatyczne. Po przeczytaniu artykułu w „Gazecie Wyborczej”, poświęconego sytuacji w NZS, można było natomiast odnieść wrażenie, że planujesz zwrot w stronę polityki.

NZS powstał jako pierwsza powojenna organizacja antykomunistyczna związana z centroprawicą. Ten związek i system wartości jest utrzymywany do dnia dzisiejszego, co nie oznacza, że NZS jest lub będzie przybudówką konkretnych partii, czy polityków. NZS jest przede wszystkim organizacją studencką, która ma działać na rzecz wszystkich studentów, bez względu na ich sympatie polityczne.

Dlaczego każda zmiana władzy w NZS odbywa się w atmosferze pełnej nieporozumień i skandali?

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Sądę jednak, iż za rok nie będzie ono aktualne. Czuję się przede wszystkim studentem, a nie działaczem.

Czy po zakończeniu działalności w NZS masz zamiar związać się w jakiś sposób z polityką?

Gdzieś w środku drzemie we mnie „zwierzę polityczne”, ale próbuję od tego uciec. Swoją przyszłość widzę raczej jako organizator wydarzeń kulturalnych.

Chciałbyś coś przekazać czytelnikom „WUJ-a”?

Pozdrawiam i życzę wielu sukcesów podczas sesji przeplatanych karnawałowymi szaleństwami. Zapraszam również do współpracy w ramach NZS-u wszystkich pragnących aktywnie przeżyć okres studiów, a w szczególności osoby zainteresowane działalnością proekologiczną.

Rozmawiał Michał Olszewski

podkreślić, że naszym głównym zadaniem na walnym była programowa dyskusja na temat NZS-u – jakie będziemy podejmowali decyzje za rok, za dwa lata, w jakim kierunku chcemy iść. Dlatego było ważne, żeby je zorganizować w Krynicy, gdzie moglibyśmy w spokoju i miłych warunkach nad tym dyskutować. [Wybranie władz było rzeczą drugorzędną i dlatego odbyło się w drugim dniu WZC NZS UJ].

Jak zareagował Zarząd Krajowy na wybór dwóch przewodniczących?

Poparł nielegalne zgromadzenie S. Wróbla. Ważne jest jednak to, iż NZS działa na podstawie podwójnej osobowości prawnej. Jesteśmy stowarzyszeniem zarejestrowanym w krakowskim sądzie i sami stanowimy o sobie. [Zarząd Krajowy nie ma prawa o decydowaniu kto jest przewodniczącym naszego stowarzyszenia, w tym wypadku jedynym organem jest sąd, który zadecyduje o legalności wyboru nowych władz]. ZK NZS może angażować się jedynie w sytuacjach, kiedy członkowie NZS UJ działają na polu ogólnokrajowym, np. biorą udział w pracach Komisji Krajowej NZS lub Zarządu Krajowego, wtedy decyzje Zarządu ich wiążą. Od dłuższego czasu ZK NZS nie jest nam przychylny, głównie dlatego, że cały czas skupiamy się na działalności studenckiej („Perspektywa 2000”, cykl szkoleń Know-How, szkolenia z zakresu komunikacji interpersonalnej, negocjacji, komputerowe, festiwale, koncerty etc) i rozwijamy się w kierunku najsilniejszej tego typu organizacji w kraju. [Za naszym przykładem idzie wiele innych NZS-ów w Polsce, dlatego jesteśmy szykanowani przez ZK NZS].

Skoro jesteście niezależni od ZK NZS, czy macie prawo używać nazwy, logo i pieczęci NZS-u?

Tak, gdyż działamy na podstawie podwójnej osobowości prawnej i jesteśmy Niezależnym Zrzeszeniem Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a nie Niezależnym Zrzeszeniem Studentów.

Jak skomentujesz fakt, iż 10 stycznia ZK NZS z Warszawy uznał Sławka Wróbla za jedynego legalnego przewodniczącego NZS UJ?

Z przekośnią muszę stwierdzić, że w zarządzie krajowym większość jego członków jest związana z RS AWS, jedna tylko osoba nie jest członkiem partii politycznej. Jest to atak wymierzony w naszą niezależność, nastawiony na rozbięcie NZS UJ, który w tym momencie jest spójną i nie angażującą się w aktywność polityczną organizacją.

Jak do, podkreślanego przez ciebie, statusu NZS UJ jako najsilniejszej i największej organizacji ma się niewielka liczba jej aktualnych członków (48) w porównaniu z liczbą blisko tysiąca członków, jaka była dwa lata temu?

W 1998 roku mówiło się, że tych członków jest 1200, ale ci ludzie byli wirtualnymi członkami, niezbędnymi do personalnych rozgrywek. Było to związane ze sposobem przeprowadzania WZC NZS UJ. Namawiano studentów, żeby się zapisywali do stowarzyszenia, aby wzięli udział w WZC. Były różne frakcje, walka wewnętrzna – w ten sposób wygrywano walne. Obecnie nie liczy się ilość, ale zaangażowanie pojedynczych członków. [Nasze ostatnie duże projekty o randze ogólnokrajowej świadczą niezbicie o tym, iż mniejsza grupa ludzi jest w stanie efektywnie i świetnie realizować postawione sobie cele]. Chcemy mieć mniej członków, ale za to bardziej zaangażowanych.

Dlaczego każda zmiana przewodniczącego odbywa się z takim hukiem?

Ostatnie dwa lata nie były okresem burz, tak charakterystycznych dla NZS-u. Wydaje mi się, że wcześniejsze sytuacje to były rzeczywiste podziały w NZS-ie. Natomiast mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że teraz sytuacja jest inna. Jest grupa ludzi, którzy chcą rzeczywiście NZS zmieniać, dostosowywać go do XXI wieku. Ale jest też grupa osób chcących wykorzystywać NZS do kariery politycznej. Chcą one, by NZS był przybudówką konkretnej partii.

Jaki jest twój program na najbliższe dwa lata?

Planujemy nadal prowadzić aktywną działalność w ukazywaniu perspektyw dla studentów, poszerzaniu ich umiejętności, pokazywaniu im szans rozwoju. Chcemy nadal rozwijać działalność kulturalną. Będziemy organizować uroczystości związane z chlubną historią z naszego zrzeszenia. Planujemy też rozwijać Biuro Karier Studenckich. [Nadal organizowane będą rajdy, wymiany studenckie, obozy adaptacyjne, współpraca na polu międzynarodowym. Dla mnie ważne jest, aby osoby, które będą angażować się w działalność NZS UJ po ukończeniu studiów mogły z dumą mówić: „byłem członkiem NZS UJ”. Będę również pracował nad poprawieniem wizerunku organizacji wśród studentów naszej uczelni.]

Czy planujesz kontynuować działalność społeczną na wyższym szczeblu?

Nie zastanawiałem się nad tym. Jestem po prostu studentem, który w ten sposób się realizuje. Lubię to robić, sprawia mi to ogromną przyjemność. Myślę, że doświadczenie jakie nabywam przez moją działalność jest nieocenione i na pewno będzie mi to w przyszłości bardzo pomocne w podjęciu pracy zawodowej.

Rozmawiała Izabela Podpiłomyk

(Wypowiedzi w kwadratowych nawiasach zostały dodane w trakcie autoryzacji wywiadu – red.)





MIESZKANIE NA KTÓRE CIĘ STAĆ !!!

Celem TBS jest budowa mieszkań czynszowych dla średnio zamożnych osób. Osoby fizyczne i prawne, zainteresowane uzyskaniem mieszkań dla osób trzecich mogą partycypować w kosztach budowy tych mieszkań. Wpłacając 30% ceny mieszkania (reszta finansowana jest ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego) nabywają prawo do wskazania przyszłego najemcy tego mieszkania.

Kto na przykład może być Partycypantem?

- * rodzice, którzy chcą zapewnić mieszkanie dzieciom bądź bliskim osobom
- * pracodawcy, którzy chcą pozyskać mieszkania dla swoich pracowników

Kto może być najemcą?

Miedzy innymi absolwenci szkół wyższych, młodzi pracownicy nauki, młode małżeństwa, których nie stać na zakup mieszkania własnościowego. Najemca w momencie podpisania umowy najmu nie może posiadać tytułu prawnego do innego mieszkania w Krakowie i dochód gospodarstwa domowego w dniu zawarcia umowy najmu nie może przekraczać określonego ustawą pułapu (np. gospodarstwo jednoosobowe 3100zł w skali miesiąca, dwuosobowe 4700zł w skali miesiąca).

Czynsz

Jest regulowany, ustalany przez Radę Gminy Kraków. Na dzień 31.12.2000 wynosił on 7,20zł/m². **Jeżeli najemca osiągnie w czasie zamieszkania wyższe dochody, to pomimo, że ustawa na to pozwala, TBS INVEST WAWEL rezygnuje z naliczania wyższych wolnorynkowych czynszów.**

Kaucja

Najemca zobowiązany jest wpłacić kaucję w wysokości 4,5% wartości mieszkania. Kaucja podlega waloryzacji oraz jest zwrotna gdy najemca zwalnia lokal i przekazuje go do dyspozycji Towarzystwa. Na wpłatę kaucji właściciele książeczek mieszkaniowych PKO mogą przeznaczyć środki uzyskane z ich likwidacji, łącznie z premią gwarancyjną.

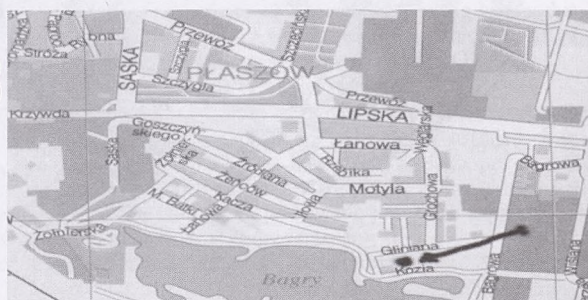
Oferta mieszkaniowa TBS INVEST WAWEL

Kolejna inwestycja składa się z trzech budynków przy ul. Koziej (nieдалeko zalewu Bagry). Lokalizacja tej inwestycji jest jej największą zaletą. Tereny wokół zalewu Bagry są atrakcyjnym zapleczem rekreacyjnym. Budynki zostaną udostępnione z siecią dróg wewnętrznych oraz miejscami postojowymi. Atutem jest też dobry dojazd autobusowy (w perspektywie również Trasa Bagrowa). Każdy budynek ma 5 kondygnacji oraz windy. Dostępne są mieszkania o różnej powierzchni, od jednopokojowych (ok. 27m²) do trzypokojowych (ok. 58m²). Na ostatniej kondygnacji mieszkania posiadają tarasy. Najemca otrzymuje mieszkanie kompletnie wykończone, co umożliwia wprowadzenie się natychmiast po odbiorze kluczy.

Standardowe wykończenie mieszkania obejmuje: łazienka - biały montaż - , płytki ceramiczne na podłodze i ścianach, kuchnia - kuchenka elektryczna, płytki ceramiczne na podłodze i ścianach, panele podłogowe w całym mieszkaniu.



Informacje: Tel. 012 656 62 08
WWW.PROINS.COM.PL



TEKST SPONSOROWANY

TARANEM GO!

Młody Jankiel-matematyk pyta się starego rabina: „Ile dziur można znaleźć w całości?” – „To zależy, kto szuka” – odpowiada mądry starzec. Pytam się i ja – ile nieścisłości, kłamstw, oszczerstw i pomówień można znaleźć w Piśmie Studentów „WUJ”? Zależy, kto i czego szuka!

DZIURA W CAŁYM!

Pisałem miesiąc temu, że skoro krytykować można prezydenta, premiera, ministrów i rektora, to dlaczego by nie pojeździć od czasu do czasu i po Samorządzie Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żeby nie okazać się jednostronnym, chciałbym w tym miesiącu przyznać, że oprócz Samorządu, krytykować można też Pismo Studentów „WUJ”. Nie wszyscy tylko wiedzą, jak to robić. Postaram się więc skrótkowo przedstawić błędy najczęściej spotykane w tej materii. Chciałbym przy okazji zaznaczyć, że nie są to żadne złośliwości, przesiąknięte ironią paszkwile ani też wyssane z palca androny. Cel, jaki mi przyświeca, jest ściśle edukacyjny – robię to, żeby przyszli adwersarze nie tracili na darmo sił i energii. Jak już się jeden z drugim namęczy i nakrytykuje do woli, to niech przynajmniej ta krytyka się na coś przyda.

Jeden z podstawowych i najczęściej spotykanych błędów to brak podpisu pod listem. Autor takiego listu namęczy się, napoci, nadenerwuje, i z tego wszystkiego, z tych męczarni, przez które przebrnął, na koniec zapomni się podpisać. A jeśli już, to nie podpisze się własnym nazwiskiem, tylko wymyśli sobie jakiś przydomek, na przykład taki: *Obrońca moralności*, albo żeby było jeszcze bardziej przerażająco – *Krwawy Edek!* I po wszystkim. Redakcja, nawet jeśli przeczyta, to i tak nie opublikuje. W najlepszym wypadku zachowa sobie taką epistolę w redakcyjnym archiwum osobliwości. Autorami anonimów przeważnie są osoby znerwicowane, o rozchwianej osobowości, niepewne swej teraźniejszości, osoby o zachwianym poczuciu wartości społecznej. Wniosek z tego taki – pod listem zawsze należy się podpisać własnym imieniem i nazwiskiem.

Wśród licznych korespondentów naszej gazety są też oczywiście tacy, którzy potrafią się własnym nazwiskiem podpisać i nawet podadzą szaczną funkcję, jaką przyszło im pełnić w różnego rodzaju instytucjach czy organizacjach. Ale co z tego! Zdarza się, że list takiej osoby napisany jest na pomysłowej kartce, pokreślony, nieczytelny (oczywiście poza nazwiskiem i funkcją) i trudno odszyfrować, w jakiej kolejności należy czytać zawarte w nim słowa. Przyznać sprawiedliwie trzeba, że jeśli już znajdzie się klucz do tego szyfru, to zwykle układają się

one w zupełnie niebanalną treść. Najczęściej pismo takie po prostu ląduje w koszu. Czasami, z litości jedynie, można oddać dzieło autorowi i poprosić go, by zechciał łaskawie jeszcze raz przedstawić swoje poglądy czy problemy w formie umożliwiającej bezstresowe zapoznanie się z nimi. Autorem takiej krytyki bywa zwykle jakiś „działacz”, osobnik o rozbuchanej osobowości i ambicjach przerastających kompetencje. Jaki morał płynię z powyższych zaniedbań? Piszac list do kogokolwiek, należy mu okazać chociaż minimum szacunku, nawet jeśli ten ktoś na to nie zasługuje. W przeciwnym razie, nie można mieć pretensji, jeśli krytyka okaże się najzwyczajniej w świecie zlekceważona.

Zdarzają się czasami sytuacje, w których zależy nam, by powiadomić gazetę o swoim problemie najszybciej, jak to jest możliwe. Zwłaszcza, jeśli sądzimy, że czasopismo przedstawia oszczerce i szkodliwe społecznie treści. Do tego celu najlepiej posłużyć się faksem lub telegramem. Zapewnia to niezawodność i szybkość dotarcia informacji do adresata. Można na przykład zażyczyć sobie zaprzestania kolportażu pisma i postraszyć redakcję prokuratorem. Wadą takiej formy korespondencji jest jej nikła wiarygodność. Każdy przecież może sobie wysłać faks czy telegram podpisany, dajmy na to, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Problem jedynie tkwi w tym, że nie każdy rzeczywiście tą Kancelarią Prezydenta jest. I redakcja nie ma żadnego obowiązku dawać wiary takiej korespondencji. Podobnie jak i w poprzednim przykładzie, tak i tu autorem albo nawet autorami wspomnianych depeš mogą być przedstawiciele rozmaitych ugrupowań, stowarzyszeń czy organizacji. Zwykle są to grupy dążące do zmiany świata na lepsze, często kosztem nawet własnych, partykularnych interesów. Ich największy problem tkwi w nieumiejętności porozumienia się co do kierowania własnymi poczynaniami. Jak zaradzić temu problemowi? Najpierw trzeba się dogadać między sobą – kto tu rządzi!

Można też wytknąć palcem błędy gazety, pisząc sprostowanie. Prawo prasowe zobowiązuje redakcję każdego periodyku do jego opublikowania. Sprostowanie można przesłać zwykłą pocztą na podany w stopce

adres, można przyjść osobiście do redakcji i zostawić w niej swój głos w jakiejś ważnej dla nas, a pominiętej czy zafalszowanej przez redakcję, sprawie. Można też oczywiście takie uściślenie czy wyjaśnienie przesłać pocztą internetową. Jednak, nie wiedząc czemu, niektórzy wybierają zupełnie inną formę przekazania swoich racji odpowiednim osobom. Według nich najlepiej zrobić to na publicznym, służbowym spotkaniu, które zwołane zostało dla zgoła zupełnie innych przyczyn. Dlaczego? Domyślam się tylko, a pewnością nie mam, że chodzi tu chyba o chęć niezwykle jaskrawego i wyrazistego podkreślenia własnej, niebanalnej osobowości. A może też o chęć skompromitowania redakcji w oczach zgromadzonej publiczności i konkurencji? Nie wiadomo.

A w końcu można po prostu obrazić się na redakcję i milczeć jak Skala Twardowskiego. Też to jest jakiś sposób, może i wartościowy, bo mniej ludzi się denerwuje, ale za to niezbyt werbalny. Uraz taki wystąpić może we wszystkich wspomnianych wcześniej „grupach korespondencyjnych”. Na przykład po przeczytaniu tego artykułu.

A swoją drogą – czasami, zanim się coś powie czy napisze, może warto się zastanowić czy nie lepiej się obrazić i nie mówić nic?

Na sam koniec Wielki Konkurs pod hasłem – **Aż 24 powody, dla których należy odwołać redaktora Tarana.** Zapraszam wszystkich do liczного udziału. Powodów ma być właśnie 24! Ani mniej, ani więcej! Dlaczego? Prawdopodobnie już niebawem to się wyjaśni. Jury w jednoosobowym składzie przewiduje cenne nagrody, a najciekawsze prace może nawet zostaną opublikowane! Zapraszam – pisać!

TARAN



W KLUBIE "POD PRZEWIAZKA"
UL. BYDGOSKA 19 C

A4 10 gr.

powyżej 100 stron bindowanie gratis

Format A3 A4,
ksery na folii, kalce,
bindowanie, termobindowanie,
oprawa prac magisterskich,
wizytówki, pieczątki,
druk offsetowy, ploter tnący,
banery, reklamy świetlne.

zapraszamy

pon.-p. 10-15, 17-21

VADEMECUM STUDIOWANIA Z DZIECKIEM (CZĘŚĆ II)

NIE TAKI ŻŁÓBEK STRASZNY...

Do żłobka w Piaście można przyprowadzać dziecko od poniedziałku do piątku, już o 6.30, i zostawiać je do 16.30. Pełny koszt wyżywienia to 150 zł, ale ponieważ zdarza się, że przyprowadzamy swoje dzieci np. tylko we wtorki i czwartki, to niewykorzystane pieniądze za jedzenie przechodzą na następny miesiąc. Jeśli dziecko jest uczulone na jakieś produkty, część posiłków można przynosić z domu – ich koszt zostaje wtedy odliczony wtedy od miesięcznej stawki żywieniowej. Raz w roku płaci się również chesne, obecnie w wysokości 91 zł. Warunkiem jednak jest przynajmniej czasowe zameldowanie w Krakowie, bowiem gmina Kraków dopłaca do każdego dziecka ok. 400 zł. Do żłobka można zapisać dziecko najwcześniej po ukończeniu przez nie 5 miesięcy. Najstarsze są maluchy w wieku trzech lat (takie mogą już być przedszkolakami). Co bardzo ważne, jedna opiekunka ma pod swoją opieką troje lub czworo dzieci, a więc możemy być pewni, że nasza pociecha nie będzie pozostawiona samej sobie. *- Jestem bardzo zadowolona ze żłobka. Mikołaj też bardzo lubi tam chodzić* – mówi Magda z Bydgoskiej. Zadowolona jest również mama 10-miesięcznej Justynki, która uważa za duże udogodnienie możliwość płacenia do 20. dnia miesiąca. Wśród studentów-rodziców nie brakuje jednak także przeciwników żłobków, którzy starają się w miarę możliwości zajmować pociechą sami. *- Cały czas jesteśmy z dzieckiem. Albo mąż, albo ja. Na zmianę* – mówi Tatiana. Ola w ogóle nie bierze pod uwagę żłobka: *Wydaje mi się, że żłobek jest straszny. Nie mam przekonania, czy takie małe dziecko można zostawić pod opieką obcych ludzi.*

Chociaż rodzice starszych dzieciaków najbliżej mają do przedszkola przy ul. Budryka (w DS. „Kapitol”), największą popularnością wśród nich cieszy się przedszkole prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Sercanek, które znajduje się przy Placu Sikorskiego 3. Studentki są zachwycone, niestety, jak to zwykle bywa: tam, gdzie jest najlepiej, zwykle najtrudniej się dostać.

PRZYCHODZI MAMA DO LEKARZA...

Większość studentek w czasie ciąży korzysta z opieki ginekologicznej w przychodni przy ul. Armii Krajowej.

Zdecydowanie najbardziej godna polecenia jest dr A. Springwald, którą wychwalają wszystkie studentki. Problem jedynie w tym, że najlepsza z ginekologów sama została mamą i do kwietnia przebywa na urlopie macierzyńskim. W najgorszej sytuacji, jeśli chodzi o opiekę lekarską, znajdują się obcokrajowcy. Elwira, mieszkanka Bydgoskiej, w ciąży chodziła właśnie do przychodni studenckiej, ale ponieważ obcokrajowcy od października 1999 roku nie są ubezpieczani, musiała płacić za każdą wizytę 25 zł i za każde badanie 10 zł. Za poród musieli zapłacić z mężem aż 1500 zł. Tatiana jest zdziwiona, że tylko tyle, bo jej w tym samym szpitalu zaproponowano 2300 zł. *- W końcu pozwolili mi urodzić w szpitalu MSW i A za 600, pod warunkiem, że dziecko przyjdzie na świat siłami natury* – dodaje.

Większość rodziców mieszkających w „Żaczku” chodzi ze swoimi dziećmi do

także do „Bratniaka”, który zwalnia studentki z opłat za akademik na okres kilku miesięcy. Z możliwości takiej skorzystały Elwira i Magda. *- Trzeba napisać podanie. Przyznają taką pomoc, biorąc pod uwagę sytuację materialną studenta* – wyjaśnia Magda.

Marcin natomiast należy do nielicznych ojców, starających się o zapomogę po przyjściu dziecka na świat. Nigdzie jednak nie jest napisane, że może ją otrzymać tylko matka. Niektóre studentki mówią, że dostały od uczelni pieniądze także w okresie ciąży. Wygląda jednak na to, że zależy to w dużej mierze od Komisji Ekonomicznych albo pań sekretarek. Dorota dostała po urodzeniu Mateusza pieniądze z Urzędu Gminy, czasem pracujący mężowie studentek otrzymują zasiłek. Warto również pamiętać, że zapomogę można otrzymać tylko raz w semestrze. Jednak w drugim semestrze można się starać o nią ponownie, jeśli np.

dziecko choruje i potrzebne są pieniądze na jego leczenie. W najgorszej sytuacji są, jak zwykle, obcokrajowcy. Nie dość, że muszą płacić zawrotne sumy za badania i poród, to jeszcze nie mogą się potem doprosić o zwrot choćby części z tych wydatków. Tatiana czuje się dyskryminowana. Interweniowała nawet w Ministerstwie Edukacji z prośbą o zwrot pieniędzy za poród. Kazali zebrać rachunki, obiecali i... nie dali. Na uczelni dostała tylko 160 zł zapomogi.

NIEZBĘDNE FORMALNOŚCI

Po przyjściu dziecka na świat należy czym prędzej podzielić się tą radosną nowiną z Urzędem Stanu Cywilnego, aby odebrać skrócony odpis aktu urodzenia. Jeżeli dzieciątko urodzi się w Szpitalu im. S. Żeromskiego, to rejestrujemy je w USC w Nowej Hucie na os. Zgody 4, jeżeli w którymkolwiek z pozostałych szpitali, to szczęśliwy tatuś (bo mama oczywiście czuwa przy dzidziusiu) biegnie do USC na ul. Lubelskiej 27. Do urzędu trzeba dostarczyć skrócony odpis aktu małżeństwa (jeśli mama jest mężatką) i zaświadczenie, które rodzice dostają na porodówce. Panie urzędniczki czekają do miesiąca na zgłoszenie dziecka bez konsekwencji. Po wyznaczonym czasie należy stawić się w USC ponownie, żeby odebrać pesel dziecka. Nie muszą chyba wspominać, że idąc do USC musimy już mieć wybrane imię dla naszego potomka.

Małgorzata Gut



„Justynka ze szczęśliwym tatusiem (fot. archiwum rodzinne)

przychodni na Placu Na Stawach, zaś ci mieszkający w „Piaście” i na Bydgoskiej korzystają z opieki pediatry na ul. Gała. W przychodniach tych można bez problemu założyć dziecku kartę i leczyć je oraz szczepić bezpłatnie (nawet obcokrajowcy!), trzeba tylko wypełnić odpowiednią deklarację i podać kasę chorych, do której należy mały pacjent.

Jeśli w przychodni zgłosimy fakt urodzenia się dzidziusia, to w ciągu pierwszych dni jego pobytu w domu powinna nas codziennie odwiedzać pielęgniarka środowiskowa.

SKĄD WZIĄĆ PIENIĄDZE?

Każda studentka po urodzeniu dziecka ma prawo do otrzymania od Uniwersytetu jednorazowej zapomogi, obecnie w wysokości 400 zł. Suma nie jest ogromna, warto jednak z niej skorzystać. Niektórzy próbują zwracać się po pomoc

Poranek każdego studenta wygląda podobnie. Nerwowo wypita kawa, czasami papieros i wyjście na zajęcia w orzeźwiająco zimny poranek. Po kilku godzinach pobudzone przez poranną kawę kwasy żołądkowe płaczą za ciepłym posiłkiem. Spośród wszystkich studentów UJ ponad 900 osób rozwiązuje ten problem na stołówce studenckiej w DS. „PIAST”. Pomijając kwestię gustów kulinarnych przy wyborze posiłku, ważny jest klimat, w jakim te posiłki spożywają - w „Piaście” rodem z Syberii.

SYBERYJSKA STOŁÓWKA

Wszystko zaczęło się w październiku 1999 roku, kiedy kierowniczka Stołówki w DS. „Piastr” - Barbara Szostak - oddzieliła ogrzewanie stołówki od kotłowni należącej do Domu Studenckiego „Piastr”. - Kiedy stołówka była podłączona do kotłowni Fundacji „BRATNIAK”, panowały na niej jeszcze niższe temperatury. Poza tym, nie dostarczali mi ciepłej wody, która jest niezbędnym wymogiem sanepidu. Zdecydowaliśmy się na podpisanie umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej i zakup własnych kotłów ciepłowniczych - tłumaczy Szostak.

Po trzech miesiącach samodzielności na stołówce zrobiło się chłodniej. Ponieważ okres styczeń - marzec 2000 r. minął bez mrozów, dało się jakoś przeżyć. Natomiast w sezonie letnim zimny klimat stołówki był wymarzony.

Problem odżył w grudniu 2000, kiedy niemała część studentów zaczęła jeść w kurtkach. Doszły do tego zarzuty kierowane pod adresem administracji „Piastr” oraz Rady Mieszkańców, które musiały tłumaczyć, że za temperaturę na stołówce odpowiada jej agent. Sprawa ta dotarła również do Samorządu, który otrzymał pół roku temu pismo od kierownictwa stołówki z prośbą o dofinansowanie wymiany i remontu instalacji ciepłowniczej. Jak mówi Krzysztof Wołos: *Jako główny argument za wymianą, kierownictwo podaje brak przepustowości instalacji, pozatykane kaloryfery oraz wiek instalacji, tj. ponad 30 lat.*

Problem jednak nie w tym, ile kaloryfery mają lat i jaką mają przepustowość, bo, jak stwierdza Kierownik Ds. „Piastr”, Renata Niewiarowska: *„Piastr” ma taką samą trzydziestoletnią instalację i kaloryfery jak stołówka. Różnica jest taka, że wymagają one regularnej konserwacji i odpowietrzania. Spełniając ten drobny wymóg techniczny nie mamy problemu z ogrzewaniem.*

TERMOMETRY W RUCH

W Polsce istnieją normy dotyczące ogrzewania w budynkach mieszkalnych, biurowych i szkolnych. Inspektor BHP Halina Ficek: *Temperatura w pomieszczeniach mieszkalnych i biurowych powinna wynosić co najmniej 18°C, w pomieszczeniach dydaktycznych natomiast - 15°C.* Stołówka studencka jest pomieszczeniem zaliczanym do pierwszej kategorii.

Do testu wybrano przeciętny dzień, z przeciętną o tej porze roku temperaturą powietrza, o normalnej porze obiadowej - tj. 18 stycznia, godz. 13.30. Niestety, wynik był nieprzeciętny.

Po dziesięciu minutach termometr

pokazywał 15°C w pierwszych dwóch rzędach od strony kuchni. Ostatnie dwa rzędy mogły się poszczycić temperaturą 14°C.

KIEROWNIK TŁUMACZY, REDAKTOR NOTUJE

Jest zimno, bo jest przeciąg od strony holu. Kaloryfery działają, ale wymagają wymiany, bo są pozatykane, a instalacja ma ponad 30 lat - zareagowała kierowniczka. Mąż pani kierownik zaproponował sprawdzenie jednego (!!!) na powierzchni 1160m² kaloryfera - był ciepły. Jak zapewniał, kaloryfery znajdujące się pod podłogą stołówki są tak samo ciepłe, nie trzeba schodzić na dół i sprawdzać tych na dole, sam pan widzi, że są ciepłe.

Skoro „Piastr” i stołówka mają taką samą instalację ciepłą, to w akademiku powinna być podobna temperatura. Po godzinnych pomiarach temperatury były następujące: hol prowadzący do stołówki - 19°C, korytarze akademika - 20°C, pokoje 22-23°C. Pozostała tylko jedna luka. O godzinie 16:10 na kaloryferach rozmieszczonych wzdłuż stołówki został położony termometr. Dwadzieścia minut później, w obecności trzyosobowej komisji, dokonano odczytu. Temperatura kaloryferów wynosiła 15°C!!!. Dla porównania - zewnętrzny kaloryfer, który wskazywało dla przykładu kierownictwo stołówki, miał 32°C.

Nie wiadomo, dlaczego kierownictwo stołówki kłamie. Wszelkie niuanse związane z kotłownią, przechodzeniem na własne źródło ciepła, mają sens do czasu, gdy nie ucierpi na tym student. Opinie na temat warunków spożywania obiadów są jednoznaczne:

Karina i Edyta - Niska temperatura czasami przeszkadza. Na twoim termometrze jest 15 stopni, ale pamiętaj, że jest ona zawyżona przez ciepłe oddechy studentów.

Piotr nie narzeka: Na stołówce jest mi ciepło. A jak jest zimny kompot, to się cieszę.

Ela: Jestem zmarzluchem i jest mi tu strasznie zimno, dlatego jem obiady z chłopakiem, do którego mogę się przytulić

Prawdą jest, że pieniądze na remont stołówki są potrzebne. Kierownictwo stara się nie uprzykrzać życia studentom, od października 1999 r. nie podwyższono ceny obiadów. Samorząd chce wspomóc stołówkę dotacją w wysokości 70 tysięcy złotych.

Zanim jednak Samorząd zdecyduje się na taki wydatek, należy sprawdzić, co by się stało, gdyby kaloryfery zostały po prostu włączone.

Piotr Kochanek



INFO Akademiki
ŻACZEK MALPA EDU PEEL - Na początku stycznia w najstarszym w Krakowie męskim akademiku przy Al. 3 maja dokonano uroczystego otwarcia sieci internetowej. Jako pierwszy uroczystie zalogował się prorektor ds. dydaktyki, prof. dr hab. Andrzej Chwalba. Dzięki pomocy finansowej Samorządu Studentów UJ, który wyasygnował na ten cel osiemdziesiąt tysięcy złotych, mieszkańcy akademika nie będą ponosić kosztów za korzystanie z sieci.

NAWOJKA BEZ MALPY - za to w najstarszej żeńskiej sypialni studenckiej przy ulicy Reymonta ruszyła na razie sieć wewnętrzna. Akademik nie ma jeszcze przyłącza do zewnętrznej sieci, ale mieszkańcy mają nadzieję, że stanie się to już niebawem. Podobne nadzieje wiążą z centralą telefoniczną, przez której brak mieszkańcy wyremontowanego skrzydła w dalszym ciągu nie mogą korzystać z linii telefonicznej. Jednak, jak wiemy z dobrze poinformowanych źródeł, niewielkie są szanse na to, by nadzieje ziściły się przed wakacjami.

STAWKA ZA WALETA - Od pierwszego lutego, uchwałą Rady Mieszkańców w DS. „PIAST” wprowadzona zostaje opłata za legalnych waletołów. Do tej pory „PIAST” był jedynym akademikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym waletołowanie było bezpłatne. Uzyskane w ten sposób pieniądze zasila fundusz przeznaczony na podłączenie pokoi mieszkańców do Internetu. Opłata miesięczna będzie wynosić czterdzieści złotych.

OD „PIASTA” DO ROZRYWKI - nieprzyjemnie zakończyła się karnawałowa zabawa zorganizowana 18 stycznia na korytarzu w „Piaście”. Udział w tej niezwykle hucznej, nawet jak na akademik, imprezie, brali głównie cudzoziemcy. Po kilku nieudanych interwencjach ochrony i kierownictwa akademika jedna z najaktywniejszych uczestniczek zabawy wyładowała w Izbie Wytrzeźwień przy ulicy Rozrywki.

„WUJ” FATAMORGANA - poprzedni, styczniowy numer „WUJ-a” z niewiadomych przyczyn niezwykle szybko zniknął ze swoich stałych punktów leżakowania. Szczególnie w „Żaczku” Pismo Studentów stało się materiałem unikatowym, niemal na miarę dzieł Kopernika. Mielśmy też głosy w tej sprawie z innych akademików. Redakcja jest przekonana, że przyczyną znikania była atrakcyjność gazety i jej ciekawa zawartość. Równocześnie chcielibyśmy nie wierzyć w pojawiające się plotki, że do znikania czasopisma przyczyniły się siły, którym szczególnie zależało na szybkim pozbyciu się całego nakładu. (jw)



MEKSYK, GWATEMALA, HONDURAS to kraje, do których uda się ekspedycja studencka zorganizowana przez członków Koła Naukowego Studentów Archeologii UJ: Wiesława Koszkula (studenta archeologii) oraz Andrzeja Skarbka (z geografii). Wyruszy ona z początkiem lutego 2001 roku i będzie trwać kilka miesięcy. Celem wyprawy jest nawiązanie kontaktów z badaczami zajmującymi się archeologią mezoameryki, a jednocześnie zebranie jak największej literatury, dokumentacji fotograficznej i opisowej. Uczestnicy wyprawy mają zamiar wziąć także udział w prowadzonych tam badaniach archeologicznych.

OBCHODY JUBILEUSZOWE NYS odbędą się, jak co roku, w całym mieście (na UJ w Coll. Novum), 17.II.2001 r. pod patronatem Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa i Rady Miasta Krakowa.

SEKCJA MEDIEWISTYCZNA KNHS UJ zaprasza wszystkich zainteresowanych średniowieczem na MSW czyli Mediewistyczne Spotkania Warsztatowe. Najbliższe spotkanie pod tytułem „Zakony w kościele i społeczeństwie średniowiecznym” poprowadzi mgr Maciej Zdanek 22.II.2001 roku o godz. 17.00 w lokalu Koła Naukowego Historyków Studentów UJ (piwnice Coll. Novum).

SEKCJA HISTORII STAROŻYTNEJ KNHS UJ zaprasza na odczyt Sylwii Pisarskiej pt. „Antyczna uczta grecka”. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek 19.II.2001 roku o godz. 15.30, w lokalu KNHS UJ.

„SLAWISTA”. Nowy numer „Sławisty”, popularno-naukowego czasopisma studentów sławistyki UJ już się ukazał. Jest do nabycia na wydziale filologii słowiańskiej. Można w nim znaleźć m.in. relację ze spotkania z bułgarskim poetą, zorganizowanego 26.XII.2000 roku w „Piwnicy Pod Baranami”, a także szereg innych artykułów – np. sprawozdanie z wyjazdów naukowych do Czech czy opis bułgarskiego folkloru. (MB) **STOWARZYSZENIE NIKLOT** zaprasza na spotkanie z pisarzem młodego pokolenia Barnimem Regalicą, znanym z kilkunastu opowiadań z gatunku „political – fiction”, których akcja rozgrywa się w niedalekiej przyszłości w „Kraju nad Wartą” w zupełnie odmiennych warunkach geopolitycznych. Na spotkaniu możliwy będzie do nabycia zbiór opowiadań pt. „BUNT”. Spotkanie odbędzie się w DS. „Piast” w Klubie „Na Dachy” 23 lutego o godzinie 17.

Z cyklu „Organizacje studenckie”

Towarzystwo Geologiczne „SPIRIFER”

Jako dorastający mieszkaniec Ostrowca niewiele miałem okazji do kontaktów z osobami, których zawodem lub pasją byłaby geologia. Pierwsze znajomości zostały zawarte „w terenie”, podczas wyjazdów w Polskę. Pamiętam jak dzisiaj spotkanie nad brzegiem Wisły, w okolicach Annapola, gdzie natknąłem się na dwójkę moich rówieśników: Małgorzatę i Krzysztofa. Działo się to siedem lat temu i gdyby nie trzymane w ich rękach młotki, a później mapa geologiczna, nie wiem, czy dzisiaj byłbym studentem geologii. Mimo że rozpocząłem studia w Krakowie, a oni w Warszawie – znajomość kwitła. Zawiązywały się nowe kontakty, zostałem wprowadzony i zaakceptowany przez środowisko warszawskie. Każde z nas działało w istniejących kołach naukowych, ale żeby połączyć działalność różnych ośrodków w grudniu 1999 roku doszło do rejestracji TOWARZYSTWA GEOLOGICZNEGO „SPIRIFER”. Tajemnicza nazwa oznacza wymarłe już zwierzątko – ramienionoga, którego wizerunek znalazł miejsce w logo stowarzyszenia.

GEOLOG W PODRÓŻY

Celem Stowarzyszenia jest szerzenie wiedzy geologicznej, m.in. przez organizację konferencji, seminariów, imprez (gield) itp. Osiągnięciem stała się publikacja kwartalnika dla entuzjastów geologii: „OTOCZAK”. Pierwsze publikacje pod tym tytułem były kopiowane na ksero, natomiast najnowsze numery dorównują z powodzeniem czasopismom zachodnim o tej tematyce. Nakład obecnie przekracza dwa tysiące egzemplarzy. Efektem działalności było przeprowadzenie wypraw naukowych do Mongolii, Maroka, na Madagaskar, Półwysep Kolski, Kamczatkę i Półwysep Krymski. Wyprawy takie wywołują najwięcej emocji i o nich jest najgłośniejsze. Przyjemnie jest podróżować po Polsce, których efekty są czasem

równie spektakularne. Gromadzone okazy, dokumentację fotograficzną i wiele innych pamiątek z „wojaży” zagranicznych można oglądać m.in. w muzeum Instytutu Geologii UJ, Muzeum Ziemi w Warszawie (od stycznia 2001), muzeum w Krzemionkach Opatowskich (od kwietnia 2001) oraz na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego.

NA MADAGASKAR ZA DARMO!

Towarzystwo Geologiczne „SPIRIFER” zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń w grudniu 1999 roku. Zrzesza ono głównie studentów geologii Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych pasjonatów nauk przyrodniczych. W roku ubiegłym działalność Stowarzyszenia koncentrowała się na organizowaniu, we współpracy z Kołem Naukowym Geologów UJ, wyjazdów terenowych i licznych prelekcji połączonych z pokazami przeźroczy. Tematyka takich spotkań dotyczy nie tylko geologii, ale też geografii, biologii, etnografii. Razem z prelegentami odwiedziliśmy dotychczas Anatolię, Mongolię, Półwysep Kolski, Krym, Maroko. Ze względu na duże zainteresowanie społeczności studenckiej, od tego roku akademickiego pokazy slajdów odbywać się będą w Klubie 38 na Miasteczku Studenckim. W grudniu odbyło się spotkanie ze Stanisławem Krupą – uczestnikiem wyjazdu na Kamczatkę, a w styczniu (9.01.2001), razem z Tomaszem Praszkiem, przenieśliśmy się na Madagaskar.

Dla osób zainteresowanych działalnością Stowarzyszenia podaję adres siedziby:

Towarzystwo Geologiczne „SPIRIFER” ul. Nowy Świat m.5 00-357 Warszawa, kontakt krakowski: Piotr Menducki ul. Tokarskiego 8 DS16 pok.412a, tel.6374960 wewn. 412a

UŚCIŚLENIE

W styczniowym numerze „WUJ-a” ukazał się artykuł mojego autorstwa, zatytułowany „Martwe prawo, ale prawo?”. Opisywał on pierwszy miesiąc funkcjonowania nowego sposobu sprzedaży bloczków obiadowych. Na skutek bardzo zdecydowanej sugestii kierowniczkę stołówki „Piast” – Barbary Szostak – pragnę dodać, że opisywane przeze mnie nieścisłości miały miejsce, nie potrafię jednak określić ich skali, możliwe więc, że były to zdarzenia sporadyczne. Pani kierownicze życzę większego opanowania, a wszystkich, którym się z mojego powodu oberwało, przepraszam.

Michał Olszewski

Podobno kultura studencka zanika. Ambitne niegdyś kluby zamieniają się w kufloteki, prawie wszędzie króluje muzyka dyskotekowa. Ale coibyśmy nie popadli w obezwładniającą melancholię i ośpienie, warto od czasu do czasu posłuchać po prostu dobrej muzyki. Okazją do bardzo pozytywnych przeżyć było wydarzenie z 17 stycznia w klubie „Pod Przewiązką” o intrygującej nazwie „Lotna wystawa dźwięków”. Pomyślodawcą i organizatorem jest Alek Glondys, z wykształcenia anglista, z zamiłowania muzyk-sam gra na perkusji.

JAZZOWE OBRAZY

Alek, od ponad dwudziestu lat związany ze środowiskiem jazzowym, zauważył, że w Krakowie, nazywanym przecież kolebką polskiego jazzu, tak naprawdę nie ma miejsc do grania tego rodzaju muzyki. Chce prezentować całą szeroką scenę jazzową, od jazzu tradycyjnego po awangardę, już od kilku lat nieobecną w Krakowie, i zbliżyć muzyków różnych pokoleń. Jednocześnie postanowił połączyć muzykę z malarstwem. Pomyślałem, że jeśli uda mi się tutaj wskrzesić tradycję koncertów, to jednocześnie w ładnej oprawie wizualnej. Uważam, że im więcej zmysłów się atakuje, tym odbiór jest wszechstronniejszy – mówi. Marzeniem Alka jest stworzenie alternatywy dla wszechobecnej muzyki mechanicznej, dyskotekowej. Często jednak zdarza się, że studenci przez całe swoje studia, choć Kraków jest kulturalną stolicą, mają sporadyczny kontakt z kulturą wyższą. Pojawia się więc świetna okazja do posłuchania dobrej muzyki, obejrzenia ładnych obrazków bez męczącej konieczności wizyty w filharmonii czy galerii. Klub „Pod Przewiązką” znajduje się przecież o rzut beretem od Miasteczka, w którym mieszka piętnaście tysięcy ludzi. Jest tu także rewelacyjna sala. I, oczywiście, dobrze byłoby wskrzesić tradycję imprez studenckich tego klubu.

Ekonomia, czyli ile kto płaci

Wiadomo, że student wiele w kieszeni nie ma. Nawet jeżeli chce się odchamić - nie może. A tu proszę - to jest wiadomość, która powinna przekonać największych malkontentów- wjazd dwa zł, piwo trzy złote. Generalnie wszystkie napoje są o 0,5 złotego tańsze. Dokonałem jakiegoś

gwałtu na ekonomii, wręcz zastanawiam się, czy my nie dopłacamy do studentów – mówi twórca przedsięwzięcia. Do niedawna bilet kosztował trzy złote, w czym były darmowe napoje za...3,5pln! Powinienem dostać Nobla z ekonomii - dodaje.

Jak było, czyli ...



fol. Marek Batorski

Grała grupa Marka Batorskiego (tenor sax), istniejąca już od kilku lat. Ciągłe się zmieniają, na obecną stylistykę mieli wpływ Dexter Gordon, John Coltrane, Sammy

Rollins. Często jazzują w stylistyce czystego main streamu z lat 50-tych, 60-tych. „Pod Przewiązką” zagrali bardziej jazz-rockowo, stworzyli zresztą niepowtarzalny klimat - koncert skończył się jam session, czyli tym, co tygryski lubią najbardziej.

Co najciekawsze, Marek jest z wykształcenia muzykiem i plastykiem i to właśnie jego obrazy można było obejrzeć. Łączy wystawy z muzyką - *Próbuję scalić te dwie płaszczyzny sztuki za pomocą polifonii, rytmu, interwału* – mówi. A tak w ogóle, jest nauczycielem plastyki i historii sztuki. Swoją przygodę z muzyką zaczął już w szkole średniej. Gra również w klubie „U Muniaka”. W maju tego roku nagrali płytę z Darkiem Asanowiczem.

Podsumowanie, czyli dlaczego warto

Czas na osobiste zwierzenia. Kiedy zobaczyłam Alka, od razu zaproponowałam mu przejście na „ty”. Potem okazało się, że ma córkę w moim wieku... Porozmawialiśmy sobie, jak to się dzieje, że człowiek młodo wygląda, albo nie. Alek mówi, że trzeba czuć się młodym i tak się zachowywać. Myślę, że jak się robi takie rzeczy, nietrudno być młodym.

Szczerze? Rewelacyjna impreza, świetni ludzie, super klimat i naprawdę symboliczna kasa za to wszystko. Gorąco polecam, w każdą środę, w „Klubie pod Przewiązką”. Naprawdę warto! Atmosfera jest niesamowita. Do zobaczenia!!!

Małgorzata Maslyk



W chwili obecnej na typowo erudycyjnym, humanistycznym kierunku, jakim jest religioznawstwo, kształci się 215 studentów dziennych i 238 zaocznych. Jakie nadzieje wiążą oni z tymi studiami, jakie są możliwości pracy w wyuczonym zawodzie i wreszcie, jak to wszystko przekłada się na pragmatyczny język praktyki życiowej?

RELIGIOZNAWSTWO JAKO PERSPEKTYWA ŻYCIOWA

O czym marza młodzi humaniści?

Sporą część osób rozpoczynających studia w Instytucie Religioznawstwa stanowią pasjonaci, nie zważający zbyt na wątpliwości swoich rodziców wyrażające się w pytaniu: *a co ty będziesz robić po tym kierunku?* Snując fantastyczne plany kariery naukowej, ludzie ci często nie zdają (albo też nie chcą zdawać) sobie sprawy z realiów. Inni, o nastawieniu bardziej praktycznym, nie wiążą z tymi studiami planów życiowych, widząc swoją przyszłość w wykorzystaniu rozmaitych drzemających w nich potencjałów, albo podejmując drugi kierunek, pokroju prawa czy zarządzania. Zachodzą też sytuacje odwrotne, kiedy to studenci kierunków powszechnie uznawanych za praktyczniejsze, podejmują studia religioznawcze, pragnąc rozwijać swoje zainteresowania humanistyczne.

Czar studiów doktoranckich

Około dwudziestu kandydatów decyduje się każdego roku zdawać na studia doktoranckie. Związane jest to często konkretnymi planami natury naukowej, ale też, jak mówi doktorantka Katarzyna Małecka, *chęcią dalszego kształcenia się i rozwoju*. W porównaniu z niektórymi innymi instytutami, otwarcia przewodu doktorskiego w Instytucie Religioznawstwa nie obarczają jakieś szczególne wymogi formalne (jak wysoka średnia ocen chociażby) - tutaj liczy się przede wszystkim pomysł na pracę doktorską i opinia, którą wyraża na jej temat potencjalny promotor.

Życie poza murami uczelni

Często powtarzam swoim studentom: *dobrze, że uczycie się religioznawstwa, ale musicie też umieć trzy inne rzeczy: obsługiwać komputer, posługiwać się językiem angielskim, prowadzić samochód* - mówi zastępca dyrektora do spraw studenckich IR, dr Paweł Socha. Absolwenci religioznawstwa rzadko kiedy znajdują zatrudnienie, które odpowiadałoby ich wykształceniu. Jeśli już, to w różnego rodzaju agencjach rządowych, organizacjach pozarządowych czy Głównym Urzędzie Statystycznym. Pewną nadzieję upatrywać można w pracy z emigrantami, która wymaga fachowej wiedzy o innych kulturach i związanych z nimi światopoglądach. Najczęściej jednak absolwenci zostają po prostu różnego rodzaju urzędnikami, dostawcami w firmach handlowych, a w najlepszym razie dziennikarzami.

Z powyższych rozważań płynie jeden zasadniczy wniosek: religioznawstwo jest kierunkiem praktycznym. Nie to jednak stanowi o jego prawdziwej wartości, a cytując dr. Pawła Sochę: *szerokie horyzonty i elastyczność myślenia*, jakich dostarcza młodym ludziom.

P.S. Chciałbym serdecznie podziękować za informacje dr. Pawłowi Sosze i mgr Katarzynie Małekkiej.

Hubert Bożek

PODSUMOWANIE PIERWSZEJ RUNDY LIGI MIĘDZY- UCZELNIANEJ KRAKOWA W DYSCEPINACH HAŁOWYCH

Zakończyła się pierwsza faza rozgrywek Ligi Międzyuczelnianej Uczelni Wyższych Krakowa, w futsalu rozgrywki zamknięto. Pojedyunki w tej ostatniej dyscyplinie były jednocześnie pierwszą eliminacją do Polskiej Akademickiej Ligi Futsalu - wygrała ją z kompletem punktów AGH, przed AP (4 zwycięstwa, 2 porażki), co dało tym uczelniom pierwsze w sezonie punkty w klasyfikacji uczelni krakowskich oraz awans do dalszej fazy eliminacyjnej PALF. UJ wypadł żenująco słabo, zajmując przedostatnie miejsce (!), zdobywając 4 pkt. w pojedynkach z ostatnim w tabeli CM (remis i zwycięstwo). W zupełnie odmiennych nastrojach zakończyli rozgrywki pierwszej rundy koszykarze. Wygrywając swoją grupę eliminacyjną z kompletem zwycięstw (m.in. 143:47 z CM!!) mistrzowie LM ostatnich lat awansowali do grupy finałowej, gdzie zmierzą się z PK, AR i AE. W grupie przegranych walczyć będą AGH, AP, CM, WSZiB. Wydaje się, że i w tym sezonie koszykarze UJ obronią tytuł mistrzowski. Przeszkodzić im w tym może tylko jakiś kataklizm. Nasze koszykarki po pierwszej rundzie zajmują dobrą 4 pozycję, z 10 pkt. (m.in. 66:31 z AP, 75:62 z AGH). Takim samym dorobkiem szczęca się zespoły AE i AGH, zaś prowadząca Politechnika odniosła komplet zwycięstw i uzyskała 12 pkt.

SIATKÓWKA I SZCZYPIOR...

Lepsze miejsce zajmują siatkarki
 UJ (m.in. 2:1 z AR, 2:0 z CM). Jednak
 poprawić trzecią lokatę będzie
 trudno, ponieważ przed  **19**
 mającymi 10 pkt.



ciąg dalszy nastapi

18

zawodniczkami UJ plasują się AGH-12pkt. i AE-11pkt., a właśnie z tymi zespołami zawodniczek „Alma Mater” poniosły porażki. Taką samą – trzecią – lokatę zajmują siatkarze (m.in. 2:0 z WSZiB oraz z AR), ale mając tyle samo punktów co druga Politechnika-12 pkt. mogą powalczyć o wyższe miejsce. Prowadzi AGH z 14 pkt. i kompletem siedmiu zwycięstw, przy jednym straconym secie!

W środku pięciodrużynowej stawki zakończyli pierwszą część sezonu szczypiorniści. Dwa zwycięstwa i dwie porażki oraz cenny remis z liderującą AE(17:17) dały w efekcie dorobek pięciu punktów i pozwalają snuć prognozy, że kwestia walki o wyższą lokatę pozostaje otwarta. Kluczem do sukcesu na pewno będzie rewanżowy mecz z AGH.

W tym sezonie wysoką klasę pokazują tenisiści stołowi. Nasze koleżanki z kompletem zwycięstw (8:2 z PK, AP, AGH, 6:4 z AR i 9:1 z CM) wyraźnie prowadzą przed mającą 10 pkt. AE i AP – 7pkt. Równie dobrze radzą sobie panowie, którzy pierwszą rundę rozgrywek zakończyli na drugim miejscu, z dorobkiem 9 pkt, tuż za PK. Bezpośrednio za UJ, na trzecim miejscu z dorobkiem 7 pkt. plasuje się AGH.

KULTURA KWITNIE...

O wynikach sportów indywidualnych pisaliśmy na naszych łamach już wcześniej. Uzupełnieniem będą tutaj tylko wyniki pierwszego rzutu zawodów kulturalnych, gdzie reprezentanci UJ zajmowali różne lokaty. W kategorii do 72,5 kg Piotr Zieliński był trzeci, a Wiktor Powitajtis ósmy. W kat. do 80 kg Tomasz Wójtowicz również zajął trzecią pozycję, Dariusz Gomółka siódmą, zaś Szymon Herda

był trzynasty. W kat. do 87,5 kg zwyciężył Jakub Jonisz, a jego kolega Ireneusz Kwiatkowski uplasował się na siódmym miejscu. W najcięższej kat., powyżej 87,5 kg szóste miejsce zajął Marek Koraś, a ósme Rafał Lipka. W punktacji drużynowej prowadzi AGH - 135 pkt., przed PK-124,5 pkt., a UJ jest trzeci z dorobkiem 118 pkt. Następnie AR-111,5 i AE - 110 pkt.

By zachęcić Was do dopingowania kolegów-sportowców, informujemy o miejscu i terminach zawodów rozgrywanych z udziałem reprezentantów UJ:

Koszykówka mężczyzn: UJ-AE 10.03(sobota); UJ-AR 11.03(niedziela); UJ-PK 17.03(sobota)-wszystkie mecze o godz. 12:00, hala Studium WFiS Politechniki, ul. Kamienna 17

Koszykówka kobiet: UJ-CM 10.03 godz.9; UJ-AE 17.03 godz.10:30; UJ-AR 18.03(sobota) godz.12; UJ-PK 24.03(sobota) godz. 12; UJ-AP 7.04.(sobota) godz.9 – wszystkie mecze odbędą się w hali Studium WFiS Uniwersytetu, ul. Piastowska 26

Siatkówka kobiet: UJ-AP 10.03 godz. 12; UJ-PK 11.03 godz. 12; UJ-AGH 17.03 godz.12; UJ-AR 18.03 godz. 10; UJ-AE 25.03(niedziela) godz.11; UJ-CM 7.04 godz. 11

Siatkówka mężczyzn: UJ-CM 10.03 godz. 11; UJ-AR 11.03 godz. 10; UJ-PK 17.03 godz.11; UJ-AP 18.03 godz. 11; UJ-AGH 25.03(niedziela) godz.10; UJ-WSZiB 7.04 godz. 12

Wszystkie mecze siatkówki rozegrane zostaną w hali Studium WFiS AGH, ul. Piastowska 26a.

Redakcja „WUJ-a” trzyma mocno kciuki już teraz!!!

Marco Vermars - 33

Wchłaniałem w...

W tym wydaniu – zupełna rewelka! Nie dość, że pominiemy względliwym milczeniem potrawy serwowane w barach mlecznych, to jeszcze opuścimy granice macierzy. Tym razem kulinarne ścieżki zawiódą nas na Bardzo Bliski Wschód, gdzie egzotyki niektórych pokarmów i napitków przyprawia o radosny zawrót głowy.

„BIERIEZIWIYJ SIK”

Ukraina, bo o nią rzecz tu idzie, chociaż położona niedaleko, zaskakuje głodomorów szeregiem niezwykłości. Rozczarują się jednak fani Piotra Bikonta z „GW” i hedonistycznych przyjemności w rodzaju języcznych skowronków obtaczanych w ikrze trzydziestoletniego jesiotra. Na Ukrainie cieszy się ciągle wzięciem pożywienie, o którym w Polsce już dawno słuch zaginął – proste, zdrowe i smaczne. Poniżej znajdziecie trzy przepisy na napoje, genialne w smaku i proste w wykonaniu:

1. Sok brzożowy – wykonuje się wczesną wiosną, kiedy w drzewach zaczynają krążyć soki. Znajdujemy brzożę – ofiarę, wierzimy w pniu² dziurkę, uprzednio poprosiwszy o przebaczenie, w dziurkę wkładamy rylnik, pod którą podstawiamy butelkę. Otrzymujemy lekko kwaskowaty płyn, z zapachu przypominający trochę klej „Wikol”. Sok brzożowy oczyszcza organizm i nerki.

2. Kwas chlebowy – mąkę żytnią mieszmamy z wodą, czekamy kilka dni, aż ciasto urośnie, dodajemy rodzynek, wody i cukru, czekamy kilka dni. Proporcje nieznane. Okoliczności, w jakich odbywa się degustacja kwasu, stanowią wdzięczny materiał do badań socjologicznych. Na Ukrainie produkowany jest on bowiem na skalę przemysłową i cieszy się niezwykłą popularnością. Do degustacji kwasu niezbędny jest kwasowóz, pani w fartuchu, szklanki i drobne kopiejki. By uzmysłowić funkcję kwasu w rzeczywistości ukraińskiej, trzeba przywołać zapomnianą już w Polsce instytucję saturatora z sokowaną wodą. Ten sam klimat, tyle że kwas jest znacznie smaczniejszy.

3. Hribok – w celu wykonania owego napoju niezbędna jest podróż na Ukrainę po kawałeczek pleśni. Wrzucamy ją do ostudzonej, słodkiej herbaty i po kilku dniach otrzymujemy smaczny, ciut kwaśny płyn, genialny na upały.

MOL



ELIMINACJE ROZGRYWEK MIĘDZYGRUPOWYCH DNI SPORTU UJ ruszają pełną parą już po przerwie semestralnej. Blisko sto (!) zespołów przystąpi do tej fazy gier w koszykówce kobiet, koszykówce mężczyzn, siatkówce kobiet i siatkówce mężczyzn. Przeważają studenci pierwszych lat, ale spotkać też można starszaków, np. IV rok prawa w koszu mężczyzn czy zjednoczone siły filologii polskiej(lata I/III) w kobiecej siatkówce. Koszykarze będą grać 3,4,31.03 i 8.04 na hali UJ, koszykarki w tych samych terminach na sali UJ. Siatkarki 10,11,17,18, i 1.04 na sali, siatkarze w tych samych terminach na hali przy ul. Piastowskiej 26. Najlepsze cztery zespoły awansują do gier finałowych, które rozegrane zostaną w czasie święta uniwersyteckiego (12 maja). Walczący koledzy za pośrednictwem Redakcji zapraszają do dopingowania ich poczynają. Dodajmy, że piłkarze nożni rozpoczną swoje boje w połowie marca, a tenisiści stołowi i ziemni oraz przedstawiciele sportów indywidualnych walczyć będą dopiero w finałach.(KW)

Z DUŻEJ CHMURY MAIY ŚNIEG spowodował odwołanie i przesunięcie terminu organizowanych przez KU AZS UJ Mistrzostw Polski Uniwersytetów w narciarstwie alpejskim, pierwszych w XXI edycji. Nowy termin uzależniony jest od powrotu zimy i niskich temperatur oraz opadów śniegu, o który wszyscy organizatorzy Mistrzostw i miłośnicy białego szaleństwa wnoszą prośby do Natury. Czy to wystarczy, okaże się już w... następnym numerze „WUJ-a”.(KW)

CHOCIAŻ ZIMA W PEINI, chłopaki z Bydgoskiej D rozpoczęli już sezon piłkarski. W skrajnie trudnych warunkach, 19 I rozegrano pierwszy mecz. Pozazdrościł determinacji.(MOL)

SPROSTOWANIE I. Informacja o tym, jakoby piłkarską drużynę UJ mieli zasilić byli reprezentanci Polski, nie do końca okazała się prawdziwa. Chodziło o Szczęsnego, ale Rafała, który jednak już studiuje prawo – IV rok - i gra w sekcji, i który nie przychodzi, ale wraca po przerwie do drużyny. Wielka to szkoda, bo, jak pokazują ostatnie wyniki futbolistów, wzmocnienia są pilnie potrzebne. A sportowe rezerwy tkwią w naszej redakcji...(MV)

SPROSTOWANIE II. W wyjeździe do Enshede brał udział Corradinho, drugi na zamieszczonym w poprzednim numerze zdjęciu, a Wojtek Pater stoi obok drugiego od lewej, a nie odwrotnie.

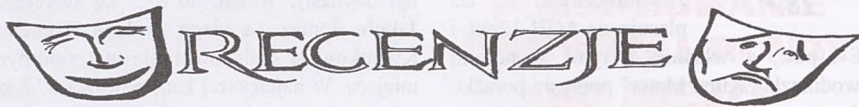


INFO Kultura
NOWE JASZCZURY. Na połowę lutego przewidziano otwarcie Klubu „Pod Jaszczurami”. Nowy dzierżawca – Stowarzyszenie Instytut Sztuki działające przy Akademii Ekonomicznej – w wyniku ogłoszonego przetargu wygrało konkurs. Nowy najemca miał dwa miesiące od daty podpisania umowy na wznowienie działalności „Jaszczurów”. Po remoncie zmieni się wygląd klubu, który przypominać będzie gotycką bibliotekę. Zmiany nastąpiły też w programie. Odbywać się będą spotkania krakowskiej młodzieży, wieczory piosenki autorskiej. W planach pokazy filmów i premiery teatralne. Do klubu będą mogli wchodzić tylko uprzywilejowani – posiadający aktualną legitymację studencką lub specjalną kartę klubową. Otwarcie odnowionych Jaszczurów zaplanowano na 15 lutego.

INSTYTUT SZTUKI ŻNÓW NA WIERZCHU – po kilkumiesięcznym sporze dotyczącym organizowania Festiwalu Piosenki Studenckiej z konfliktu wycofał się Krzysztof Wołos. Wspomagać miało go CK „Rotunda”. Ostatecznym organizatorem będzie związane przy Akademii Ekonomicznej Stowarzyszenie Instytut Sztuki. Miejscem Festiwalu będzie dzierżawiony przez IS klub „Jaszczury” oraz fort Benedykta. Krzysztof Lipski, jeden z twórców stowarzyszenia Rotunda i do niedawna jego prezes, przyznaje, że konkurenci okazali się sprawniejsi.

KRAKÓW NA FALI. W połowie lutego odbędą się jubileuszowe, dwudzieste „Shanty”. Międzynarodowy Festiwal Piosenki Żeglarskiej odbywać się będzie w CK „ROTUNDA” i hali „KORONA” między 22 – 25 lutego. W ciągu czterech dni na dziewięciu koncertach usłyszymy ponad czterdzieści zespołów z Polski i zagranicy. Tegoroczna impreza będzie miała charakter retrospektywy muzycznej. Oprócz najbardziej popularnych grup muzycznie – wokalnych wystąpią młodzi, nieznani jeszcze wykonawcy. W ostatni dzień festiwalu na scenie krakowskiej „Rotundy” usłyszymy natomiast „Laureatów plebiscytu XX-lecia”, przeprowadzonego m.in. wśród stałej publiczności festiwalu „Shanties” i czytelników miesięcznika „Rejs”.

MULTIMEDIALNE MUZEUM. W Hucie im. Tadeusza Sendzimira prawdopodobnie powstanie pierwsze w Polsce muzeum socrealizmu. Muzeum ma się mieścić w hali walcowni zgniatacza. Muzeum jest pomysłem fundacji Socland, założonej przez Krystynę Zachwatowicz, Andrzeja Wajdę, Hannę i Jacka Fedorowiczów. Nie byłoby to typowe muzeum, gdzie znajdują się eksponaty. Miałby być to żywy skansen z atrakcyjną trasą turystyczną, na której pokazywano by m.in. hotel robotniczy, mieszkanie hutnika czy zakładową stołówkę. Całości dopełniałyby filmy o peerelowskiej rzeczywistości. Na razie pomysłodawcy szukają sponsora. (AC)



PIENIĄDZE TO NIE WSZYSTKO

reżyseria: Juliusz Machulski

scenariusz: Jarosław Sokół

zdjęcia: Grzegorz Kuczeriszka

muzyka: Krzesimir Dębski

wykonawcy: Marek Kondrat, Stanisław

Celińska, Sylwester Maciejewski, Cezary

Kosiński.

Polska 2000, 107 minut.

PLATON I KILERÓW TRZECH

Źle się dzieje w kinie polskim – można strawestować słynne szekspirowskie zdanie. Najnowszy film Juliusza Machulskiego *Pieniądze to nie wszystko* jest wodą na młyn tych, którzy twierdzą, że polscy filmowcy nie potrafią zrobić dobrych filmów bez podpierania się klasyką literatury.

Tomasz Adamczyk (Marek Kondrat), lider „small biznesu”, producent wina „Platon”, z wykształcenia filozof, traci poczucie sensu dalszej egzystencji. Na jednym ze stołecznych biurowców, z dachu którego ma zamiar uczynić swój ostatni krok, spotyka kominiarza-materialistę. Adamczyk zwierza się przypadkowemu koledze ze swych problemów. Nie ma ochoty prowadzić dalej interesów, współpracownicy go wykiwali, kiedy chciał wycofać się z biznesu, a na dodatek został porwany przez gangsterów – amatorów. Właśnie te porwanie miało stać się najmocniejszym punktem filmu i udźwignąć całą komediową fabułę. Szkoda, że tak się nie stało.

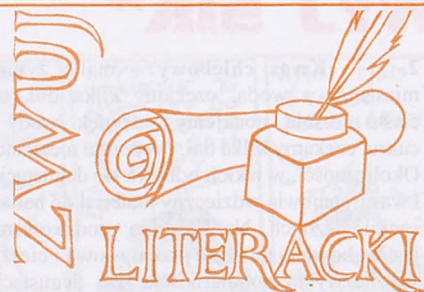
Rzecz dzieje się w zapomnianej, popegieerowskiej dziurze. Jej mieszkańcy spędzają czas przesiadując pod sklepem lub oglądając tanie amerykańskie produkcje filmowe. Miód ich egzystencji stanowi produkowane przez Adamczyka wino „Platon”. Nagle w życiu trojga z nich zachodzi zmiana. W drodze po poranną porcję

ulubionego „sikacza” szczęście się do nich uśmiecha – znajdują portfel pełen pieniędzy i ofiarę tragicznego wypadku. W swoim przypadkowym łupie rozpoznają producenta ukochanego trunku. Postanawiają wyciągnąć okup od rodziny. Szybko jednak okazuje się, że za Adamczyka nie ma kto płacić, bo dawnym współnikom na rękę jest jego zniknięcie.

Adamczyk dość szybko z ofiary nieporadnego, wzorowanego na filmach, porwania urasta do roli wiejskiego autorytetu. Udaje mu się zmobilizować mieszkańców do pracy; wtłacza w nich zmysł przedsiębiorczości, zaraża własnym optymizmem i zaangażowaniem. Wszystko byłoby ładnie, gdyby nie fakt, że miała to być komedia. Nie wystarczy opryskać bohaterów szambem, rzucić kilka wytarłych sloganów, by już było śmiesznie. Nie wystarczy też przedstawić skarykaturowane, przerysowane do granic możliwości postaci, rodem z głupawych sitkomów. Machulski, chcąc osadzić akcję w żywym skansenie, stworzonym przez upadły pegieer, wpadł w pułapkę krzywego zwierciadła, które wykrzywia nie tylko odbity w nim świat, ale i tego, kto chce ten świat zobaczyć.

Wad tego filmu wyliczyć można wiele – bo nawet konwencja opowieści w połowie filmu zupełnie się załamuje i narracja zaczyna biec zupełnie innym torem. Wątek romansu, zawiązującego się pomiędzy Adamczykiem a pracownicą miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej jest prowadzony niekonsekwentnie. Niby chcą, a boją się... Nie ratuje tego filmu nawet muzyka braci Gołców – cóż... Modny i przebojowy zespół nie może przecież udźwignąć błędów scenariusza. Czyżby Machulski o tym nie wiedział? A może po prostu chciał zrobić film dla skretyniałych półgłówek w kolorowych dresach? Może...

(jw)



MIŁOŚĆ NA KOREPETYCJACH

Wybrała się miłość na korepetycje,
 Aby poznać swoją definicję.
 Dowiedziała się, że pieniądze stokrotnie,
 Że miłość – to pojęcie pierwotne.
 Twierdzeniem zaś jest takie zdanie:
 „Jeżeli jest miłość, to będzie kochanie”!
 Niezbitym dowodem
 Będą liczne młode.

ROZKŁAD SZTAUDYNGERA

Potrafił rozłożyć w pięknym stylu,
 Bo dowcipnym wierszem,
 Najbardziej złożoną kobietę
 Na czynniki pierwsze.

EROTYK TRYGONOMETRYCZNY

Zadrościł Sinus Tangensowi córki
 Asymptoty,
 Jak wąż wił się z miłości, ułożył erotyk.
 Szanowny Tangensie, zakończ mą udrękę,
 Dziad Trygonom się zgadza, więc daj daj mi
 jej rękę.
 Zebrał argumenty, przygotował dane do
 ślubnego aktu...
 Nic z tego – rzecz Tangens. Nie mam z nią
 kontaktu.

Anna Blachucka

MIKOŁAJKI

17 grudnia był dla mieszkańców Domu Małego Dziecka przy Modrzewiowej 25 dniem wyjątkowym. Odwiedził ich Święty Mikołaj wraz z ekipą i worem pełnym prezentów. Prezenty wyczarowała **Anka Ścieżka**, która zainicjowała akcję pod hasłem **Zostań Świętym Mikołajem**. Patronat objęła Rada Samorządu Studentów CMUJ.

Realizację pomysłu rozpoczęto od szukania sponsorów, takich jak hurtownie odzieży dziecięcej, sklepy z zabawkami. Odzew był jednak marny. Większość firm wymawiała się tym, że wspierają już jakąś akcję lub sami są w ciekawej sytuacji finansowej.

Jednak myśl gdy gorzej być nie może brać studencka ci pomoże i tym razem okazała się niezawodna. Żacy przynieśli na zbiórkę duże ilości ubranek, zabawek, maskotek, pieluch i innych rzeczy potrzebnych maluchowi. Na zakup artykułów higienicznych przeznaczono wpływy z dwudniowej zabawy

andrzejkowej.

Najważniejsze w tym wszystkim to uśmiech na twarzach najmłodszych. Ich radość jest najlepszym dowodem na sens organizowania takich imprez.

Przykre jest jednak to, że w samej akcji wzięły udział tylko cztery osoby: K.Ścieżka, M.Centkowska, W.Kielar i M.Pasiński. Dobrze, że w dzisiejszych zakręconych czasach są jeszcze ludzie, którzy poza sobą dostrzegają innych i znajdują dla nich czas.

Aleksandra Tyka
Marcin Szewc



PREZENTUJEMY ORGANIZACJE STUDENCKIE CMUJ

KARDIOCHIRURGICZNE KOŁO NAUKOWE

Kardiologiczne Koło Naukowe działa przy Klinice Chirurgii Serca, Naczyni i Transplantacji Instytutu Kardiologii CM UJ. W tym roku obchodzi XX-lecie swojego istnienia. W chwili obecnej skupia trzydziestu zarejestrowanych członków. Są to studenci wydziału lekarskiego czwartego, piątego i szóstego roku. Jest także student trzeciego roku, nie istnieją bowiem ograniczenia w stosunku do przyjmowanych osób. W odbywających się raz na tydzień spotkaniach, tradycyjnie już od wielu lat w czwartek, uczestniczy jednak dużo więcej studentów. Prezesem Koła jest Bartłomiej Guzik, obecnie student piątego roku. Nad wszystkim czuwa opiekun - doc. Roman Pfizner.

Podczas spotkań poruszane są zagadnienia z zakresu kardiologii i kardiologii, takie jak wady zastawkowe, choroba niedokrwienne. W dyskusjach biorą udział przedstawiciele firm farmaceutycznych, a także produkujących aparaturę medyczną, co pozwala zapoznać się przyszłym lekarzom z najnowszymi metodami

leczenia chorób serca. Omawiane są różne przypadki chorych, dyskutowane możliwości diagnostyczne i sposoby ich leczenia. Część prac to prace retrospektywne, oparte na historiach chorób. Każdy ma możliwość wybrania zagadnienia i przedstawienia go w formie referatu.

Co roku KNK bierze aktywny udział w konferencjach organizowanych w całej Polsce. W roku 2000, na osiem zaprezentowanych prac, pięć zdobyło wyróżnienia. Ilość wszystkich dotychczas powstałych w kole opracowań przekracza sto. Są one publikowane w renomowanych

magazynach naukowych, takich jak „Przegląd lekarski” czy „Kardiologia polska”

Największym sukcesem Kardiologicznego Koła Naukowego jest dwukrotnie zajęcie pierwszego miejsca, w roku 1995 i 96, na Studenckiej Konferencji Kardiologicznej w Gdańsku. W 1996 członkowie Koła, w nagrodę za sukces odniesiony w Trójmieście, wygłosili honorowy odczyt na Konferencji Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

W tym roku Koło współorganizuje Studencką Konferencję Naukową w Krakowie. W najbliższym czasie odbędzie się również spotkanie jubileuszowe. Wezmą w nim udział także byli członkowie, których liczba przekroczyła już czterystu.

Uczestnictwo w spotkaniach pomaga studentom w samokształceniu się, a także w nawiązywaniu kontaktów naukowych. Członkowie Koła mają dużo większe szanse na znalezienie ciekawego stażu i przyszłego miejsca pracy, między innymi u boku prof. dr hab. med. Antoniego Działkowiaka.

Aleksandra Tyka
Marcin Szewc



INFO

ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY

Masz ciekawe pomysły, niekoniecznie normalne? Chciałbyś coś zmienić na swoim wydziale, albo roku, brać aktywny udział w organizowaniu imprez, spotkań? Nie bardzo wiesz, jak się do tego zabrać, potrzebujesz fachowej pomocy, może też drobnego wsparcia finansowego, do ich realizacji?? Jeśli TAK, nie myśl dłużej. Skontaktuj się z Samorządem Studentów CM.UJ.

Rada Samorządu Studentów Collegium Medicum UJ. Pl. Sikorskiego 2, IV p. pok. 9 tel/fax (0 12) 422 - 89 - 66 wew. 32

COME BACK - Zapewne część osób zauważyła już logo CMUJ na tej stronie. Nie sądzicie jednak, że znalazło się tu przypadkowo, że los tak chciał, że to wola boska, NIE! Aby nikt nie miał wątpliwości, ogłaszamy, że po kilkumiesięcznej przerwie do „WUJ-a” powraca strona Collegium Medicum!!

Mamy nadzieję, że strona Wam się spodoba, czekamy na opinie i sugestie!

Ola i Marcin

Pismo Studentów

WUJ

Wydawane przez
Fundację Studentów i Absolwentów
„BRATNIAK”

Adres redakcji: ul. Piastowska 47
30-067 Kraków
tel. 638 25 70; Fax. 638 60 84

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Izabela PODPŁOMYK
redaktor naczelny
i.podplomyk@wuj.bratniak.krakow.pl

Jacek TARAN
zastępca red. naczelnego
j.taran@wuj.bratniak.krakow.pl

Paweł ANTOSZEK
redaktor techniczny
p.antoszek@wuj.bratniak.krakow.pl

Agnieszka CYNARSKA
wkładka programowa
a.cynarska@wuj.bratniak.krakow.pl

Piotr KOCHANEK
promocja i reklama
p.kochanek@wuj.bratniak.krakow.pl

Michał OLSZEWSKI
korekta
m.olszewski@wuj.bratniak.krakow.pl

ZESPÓŁ DZIENNIKARSKI:

Paulina BOGUSZ
Piotr GĘBALSKI
Małgorzata MASŁYK
Andrzej STĄDŃO
Konrad WELPA (sport)
Dorota WIERZBICKA

RYSOWNICY:

Łukasz DYGOŃ
Adam STRUSKI

WSPÓŁPRACOWNICY:

Mariusz Bil, Anna Blachucka,
Hubert Bożek, Andrzej Gniadek,
Małgorzata Gut, Paweł Kasprzyk,
Maciej Kusina, Piotr Menducki,
Kamil Orzeł, Anna Sanowska,
Marcin Szwec, Aleksandra Tyka

DYŻURY REDAKCJI:

Poniedziałek: 10 – 12; 16 – 18
Wtorek: 16 – 18
Środa: 10 – 12; 16 – 18
Czwartek: 16 – 18

DRUK:

„K.H.K.” s.c. ul. Dunajewskiego 6/406,
31-133 Kraków

Numer zamknięto 23 stycznia 2000

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany
tytułów i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń i
reklam redakcja nie odpowiada.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Biuro Pośrednictwa Pracy i Kwater dla studentów i absolwentów UJ, przy fundacji „Bratniak”

D.S. „Żaczek”, Al. 3-go Maja 5 pokój 37

tel.: 632 75 50

Dla wszystkich studentów BEZPŁATNE pośrednictwo
mieszkaniowe oraz pomoc w znalezieniu pracy.
Zostaw swoje dane – zadzwonimy do Ciebie!
Zapraszamy wszystkich studentów, absolwentów
i pracodawców!

NAJTANIEJ ODLECISZ

Najtańsze bilety lotnicze dla młodzieży i studentów!

LONDYN, MADRYT,	BOSTON, CHICAGO,
PARYŻ – 202 USD	NOWY JORK – 319 USD
ATENY, DUBLIN,	LOS ANGELES – 382 USD
MEDIOLAN, RZYM,	MIAMI – 381 USD
ISTAMBUL – 213 USD	TORONTO – 372 USD
TEL AVIV – 255 USD	NEW DELHI – 552 USD
MEKSYK – 478 USD	SAO PAULO – 658 USD
CANCUN – 499 USD	SYDNEY – 849 USD
HAVANA – 509 USD	TOKYO – 573 USD
	JOHANNESBURG – 615 USD

DLA WSZYSTKICH PODRÓŻNYCH MAMY SPECJALNĄ OFERTĘ NOCLEGOWĄ
W GŁÓWNYCH MIASTACH ŚWIATA PO BARDZO ATRAKCYJNYCH CENACH.
OFERUJEMY TAKŻE BILETY IATA I WYNAJEM SAMOCHODÓW



ul. Karmelicka 37
31-128 Kraków

tel/fax: 6344552, 6344611

e-mail: krakow@sonatatravel.com.pl

Zostań pełnoprawnym członkiem
Sonata Travel Club i zbieraj punkty, by odlecieć ZA DARMO!

O szczegóły promocji pytaj w naszych punktach sprzedaży.

Ceny biletów rocznych, w pełni zwrotnych, z możliwością zmian terminów i trasy podróży,
ceny netto, nie zawierają podatków i opłat lotniskowych.

Tanie bilety może kupować młodzież do 26 roku życia oraz studenci, którzy nie ukończyli
35 lat. Do zakupu upoważniają karty: ISIC, YOUTH STA, EURO 26, 6025.

CYTAT

NUMERU!!!

WIADOMO, ŻE UCZESTNICY
ZAGĘSZCZENI BĘDĄ PŁACIĆ
MNIEJ!!!

Członek AZS UJ w czasie obrad Prezydium
SS UJ

OGŁOSZENIA DROBNE

-PEŁNI SZCZĘŚCIA I RADOŚCI W NOWYM ROKU
DLA RODZENSTWA Z 704 ŻYCZY SMERF.

-WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO Z
OKAZJI NOWEGO ROKU ŻYCZY AREK
MARCIE.

-SZYBKIEGO POWROTU DO ZDROWIA
OD ARKA DLA MARYSII I SIOSTRY
MARTY, A DLA NIEJ MOC GORĄCYCH
BUZIAKÓW OD ARKA.

-WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO Z
OKAZJI IMIENIN ARKOM
MIESZKAJĄCYM CZASEM W PIĄSCIE.
P.S. NOWEGO ROWERU.

-JĘZYK ARABSKI. KONWERSACJE (NATIVE
SPEAKER), TEL.: 0501-805-995

-KUPIĘ MONITOR KOLOROWY
TEL.: 0602-787-929

-AUTOR KOMIKSU DZIĘKUJĘ SAMORZĄDOWI
STUDENTÓW UJ
ZA KOPERTE. POZDRAWIAM! ŁUKASZ DYGOŃ.

-WSZYSTKIM TAJNYM I JAWNYM SYMPATYKOM
SERDECZNIE DZIĘKUJĘ ZA PRZEKAZANE
ŻYCZENIA. KONRAD WEIPA.

-SPRZEDAM APARAT FOTOGRAFICZNY
MINOLTA X – 300 + OB. 50 MM MD + FUTERAŁ
PLAST P. 718, 0608 064 361

SPROSTOWANIE

Pragnę wyrazić swoją wdzięczność za to, że
w ostatnim numerze „WUJ-a”, w jednym z
artykułów dotyczącym Dnia Uniwersytetu
Jagiellońskiego w Wadowicach, Koło
Matematyków Studentów UJ zostało
wymienione jako główny organizator
prezentacji Wydziału Matematyki i Fizyki.
Niestety, chcę umieścić sprostowanie:
głównym organizatorem prezentacji
Wydziału Matematyki i Fizyki UJ była
Wydziałowa Rada Samorządu Studentów,
natomiast Koła Naukowe: Matematyków i
Informatyków pomagały w organizacji.

Z poważaniem
Anna Walczak Prezes KNM UJ

**JEŚLI ZNASZ KOGOŚ
POTRZEBUJĄCEGO,
KOGO NIE STAĆ NA OBIADY,
ZGŁOŚ SIĘ DO „STUBY” PRZY
UL. ŚW. ANNY 11
W PONIEDZIAŁKI 8.30 – 11.30
I PIĄTKI 14 – 18
DZIĘKI AKCJI
„GARNUSZEK ŚW. JANA”
PRZYGOTOWANEJ PRZY
WSPÓŁPRACY STOŁÓWEK**

**„PIAST”
„ŻACZEK”
„NAWOJKA”
PÓLSANATORIUM
TWÓJ KOLEGA LUB TY
OTRZYMA DARMOWE OBIADY**

List Otwarty do Ludzi Rozumnych w sprawie tzw. „WALENTYNEK”.

Zmiany kulturowe wywołane zjawiskami politycznymi i gospodarczymi, jakie zachodzą w naszym kraju, wymknęły się już chyba dawno spod kontroli jakiegokolwiek ministerstwa czy rządu. Z pozoru niegroźne i niemrawe „święto-nie-święto”, jakie pojawia się na naszych ulicach w połowie lutego wywołuje u trzeźwo myślących osób dreszcz niepokoju. Niepokoju oczywiście o pokolenie naszych następców, młode pokolenie Polaków.

Młodzież nasza bez trudu przyjęła i rokrocznie kultywuje interesującą z punktu widzenia społecznego i socjologicznego „tradycję”.

Tradycję, która nie została przekazana przez starsze pokolenie – stworzyła ją duża grupa drobnych sprzedawców pocztówek i kiczowatych pamiątek, wspomaganych przez nie mających NIC do przekazania dziennikarzy, oraz producentów telewizyjnych seriali i filmów. **TO NIE JEST ŚWIĘTO MIŁOŚCI, LECZ KONSUMENTA !!!** I to konsumenta zdesperowanego i absolutnie niewybrednego, czyli kupującego cokolwiek i bez zastanowienia. Dochodzimy tu do sedna sprawy, mianowicie efektu propagandy medialnej i konsumenckiego zawirowania związanego z dniem 14 lutego. Pozwalając rozwijać się obchodom walentynkowym doprowadzamy do obarczania młodych głów bagażem merkantylnych doświadczeń i widocznego już u młodzieży braku gustu. Do tego dodać należy, iż Walentynki to właściwie święto bez sensu! Święto miłości w środku zimy?!? Już tu czuć odległość twórców i propagatorów Walentynek od środkowoeuropejskiej rzeczywistości! Bo czyż nie lepiej obchodzić ŚWIĘTO MIŁOŚCI w okresie letnim, jak na przykład czynili to nasi słowiańscy przodkowie w noc przesilenia letniego? Czy fakt zakupu kwiatka, drobnego upominku lub tandetnej laurki ma zastąpić prawdziwe uczucie i chwile spędzone z ukochaną osobą?

Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury „NIKLOT” protestuje przeciwko społecznej aprobacie tego amoralnego zjawiska, jakim są Walentynki. Wyrażamy głębokie ubolewanie i oburzenie w związku z faktem przyzwolenia Ministerstwa Edukacji Narodowej na obchodzenie tego święta w szkołach podstawowych i średnich, co klóci się z tradycją polską i słowiańską.

Warszawa, Kraków, Szczecin, 14 lutego 2001
Stowarzyszenie „NIKLOT”



Teraz Bądź Samodzielny

Każdego roku płacisz za wynajęcie mieszkania 5 000 PLN.

Po pięciu latach studiów tracisz aż 25 000 PLN,

czyli dokładnie tyle, za ile mógłbyś mieć
własne mieszkanie!!!

NAFTO-ACTIV
I N V E S T M E N T
sp. z o.o.

budujemy domowe pielesze

i tel. 012/6197560

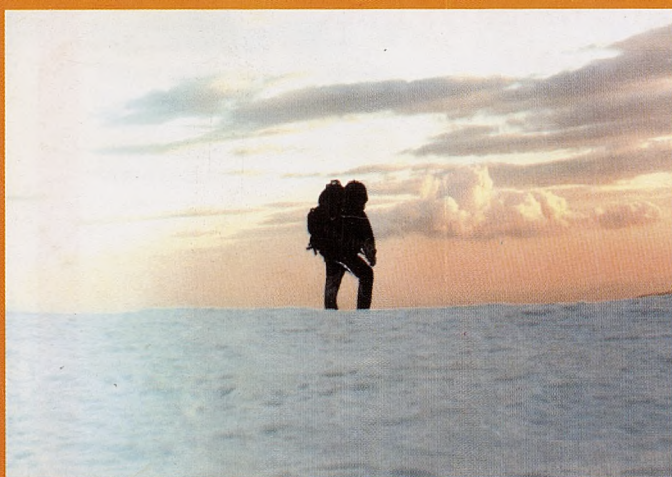
mieszkania pod klucz, apartamenty, mieszkania czynszowe

Siedziba firmy: NAFTO-ACTIV INVESTMENT, Kraków, ul. Lubicz 25, tel. 012/619 75 60

Biuro informacyjno-handlowe, ul. Halszki, tel. 012/654 07 44

www.naftoactiv.com.pl

GALERIA WUJA



Adam Sz wajcowski

Wiadomości
Akademii
Pedagogicznej

Nie ma wody na pustyni

Mieszkam na XV piętrze akademika „Babilon” (Miasteczko Studenckie AGH). W goniwie rezerwacyjnej pod koniec zeszłego roku studenckiego, wybrałem pokój 2-osobowy, w składzie, który dla mnie i dla dziewięciu innych mieszkających w nim osób, okazał się pechowy. Chodzi o wodę. Nasz pech polega na powtarzających się przerwach w jej dostawie. Przerwy te występują najczęściej w godzinach porannych i wieczornych, kiedy mieszkańcy akademika, bardziej ochoczo niż w innych porach dnia, decydują się na kąpiel. Lokatorzy innych składów na tym samym piętrze tego problemu nie mają. Wprost przeciwnie, woda leci z ich kranów wartkim strumieniem przez całą dobę. Dla tej opowieści nie są tak istotne niedogodności, które mieszkańcy pechowego składu przeżywać muszą, choć nikomu nie życząc wesołego namydlenia się, a potem smutnego i następnie wściekłego czekania na strumień ciepłej wody. Nie miejsce tutaj również na analizę, dlaczego właśnie ten skład cierpi na taką techniczną dolegliwość. Najważniejsza jest O P I E S Z A Ł O Ś Ć kierownictwa Domu Studenckiego „Babilon”, co pociąga za sobą opieszałość ekip technicznych, odpowiedzialnych za stan techniczny akademika. Bo ileż można skarżyć się na ten sam problem?! Listopad był drugim miesiącem ciągłych wizyt w pokoju Pani Kierowniczką, ciągłych prośb i skarg. W zeszycie usterek, pod adresem „Hydraulik”, widnieją liczne apele mieszkańców naszego składu o naprawę defektu, często przyozdobione słowem „pilne!!!”. Płacimy za akademik 175 złotych, jak wszyscy jego mieszkańcy, lecz aby wziąć prysznic o godzinie 8 czy 22 korzystać musimy z usług sąsiednich składów. Owszem, sprawdzali skład jacyś panowie, stukali, pukali, pytali o

szczegóły. Jak dotąd, to wszystko.

Może nie traktuje się nas poważnie? Może uważa się, że powinniśmy dziękować Opatrzności za szczęście posiadania miejsca w akademiku i przejęci pokorą, nie narzekać oraz nie wnosić skarg? Możliwe, tyle że teraz obowiązuje kapitalizm. Klient płaci, klient wymaga. Myślę, że nasz przypadek jest przejawem szerszego procesu niedoceniań studentów i traktowania ich nieco po macoszemu. Uspokojeni, poklepani po ramieniu, cierpliwie czekać mamy na realizację naszej prośby, choćby miało to trwać dalsze dwa miesiące. Dla Jacka Bąbki, bohatera artykułu „Gazety Wyborczej” (Aneta Augustyn, „Prawo Bąbki”, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 10-12 listopad 2000 r.), podobne sytuacje były wymarzonym pretekstem do oskarżeń pod adresem władz zwierzchnich (w tym przypadku uczelnianych), i do walki o swoje prawa na forum sądowym. Wyciągając na światło dzienne wszelkie braki i niedociągnięcia w funkcjonowaniu swojej uczelni, Jacek Bąbka przyczynia się do uważniejszego przestrzegania prawa. Tak oto kształtuje się prawo w demokracji tak świeżej i nowej jak nasza.

W tym roku „Babilon” został podłączony do Internetu. Powiało duchem nowoczesności. Ludzie uzyskują szansę kontaktu z całym światem. Niektórzy jednak cierpią na powtarzające się braki w dostawie artykułu tak

niezbędnego do życia jak woda. I doczekać się nie mogą pełni komfortu, za który płacą pieniądze. Śmieszny, i niepokojący zarazem, paradoks.

Wojciech Sypek

(także w imieniu wszystkich mieszkańców pechowego składu).





OGŁOSZENIE SAMORZĄDU STUDENTÓW

STUDENTOM ZAMELDOWANYM NA POBYT STAŁY W WOJEWÓDZTWIE MAŁOPOLSKIM PRZYPOMINAMY O KONIECZNOŚCI WYBORU **JEDNEGO** ZAKŁADU OPIEKI ZDROWOTNEJ.

W ZWIĄZKU Z NIEJASNOŚCIAMI WYNIKAJĄCYMI Z WPROWADZENIA PRZEZ MAŁOPOLSKĄ KASĘ CHORYCH NOWYCH PRZEPISÓW, PREZENTUJEMY STANOWISKO KASY CHORYCH, DOTYCZĄCE TEJ SPRAWY

BÓJ BYŁ CIĘŻKI...

Dla wielu zakończyła się już zimowa sesja egzaminacyjna. Część z zaprawionych w bojach jeszcze toczy ostatnie walki. Przypominamy, że wywalczone przez Samorząd Studencki warunki na przedmioty zakończone egzaminem, obowiązywać będą od przyszłego roku akademickiego.

UWAGA GAPY!

Droży studenci Akademii Pedagogicznej. W poprzednim miesiącu kolejne osoby dokonały wpłaty należności za akademik na konto Akademii Ekonomicznej. Taka pomyłka może was kosztować utratę pieniędzy.

Kolejny raz przypominamy numer konta, na które należy wpłacać pieniądze za miejsce w DS na terenie Miasteczka Studenckiego: **BPH IV/o KRAKÓW 10601389330000151458**

SKAPSTWO NA GÓRZE

Ministerstwo Edukacji Narodowej obcina dotacje dla uczelni wyższych. Pod znakiem zapytania stają więc zaplanowane na bieżący rok remonty akademików oraz nowe inwestycje (np.: Internet w „Zaulku” i na Grochowej – o co usilnie zabiega Samorząd Studencki). Wraz z Samorządem trzymamy rękę na pulsie – dotacja na fundusz pomocy materialnej (stypendia itd.) nie może uciec na skutek błędów w obliczeniach pewnego ministra....

BĘDZIE DUUUŻA IMPREZA

Samorząd Studencki planuje w najbliższym czasie zorganizowanie dużej, uczelnianej imprezy w klubie... Blue FM. Z myślą o studentach AP przewiduje się wiele, wiele atrakcji. Takiej imprezy jeszcze w naszej uczelni nie było!

ŁAPAĆ ŻŁODZIEJA!

Plagą akademików stały się kradzieże. Nagminnie giną portfele, telefony, sprzęt grający. Studenci czasami wręcz ułatwiają ten niecny proceder – nie zamknięte pokoje ze śpiącymi mieszkańcami, tolerancja dla podejrzanie kręcących się osobników. Samorząd Studentów AP podjął wraz z policją i Samorządem AGH szeroko zakrojoną akcję interwencyjną oraz prewencyjną. Nie bądź obojętny!

„Studenci i uczniowie, będący członkami Małopolskiej Regionalnej Kasy Chorych, mają prawo do wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) na ogólnych zasadach, tzn. **tylko w jednym miejscu**. Przykładowo, jeżeli student przebywa w Krakowie przez okres 9 miesięcy, może wybrać tu lekarza pierwszego kontaktu, a powracając na 3-miesięczny okres wakacji do miejscowości rodzinnej, może zmienić lekarza POZ (w każdym przypadku zgłaszając w poprzedniej przychodni rezygnację). Przypadki te, jako w pełni uzasadnione, zasługują na pozytywne rozstrzygnięcie wniosku o zwolnienie opłaty za wcześniejszą, niż po 6 miesiącach zmianę lekarza (sic! – przyp. aut.) zgodnie z art. 60 ust. 2 Ustawy o POZ. W przypadku nagłego zachorowania lub pogorszenia stanu zdrowia poza miejscem aktualnego wyboru lekarza pierwszego kontaktu, student – jak każdy ubezpieczony – ma prawo skorzystać ze świadczeń lokalnej placówki POZ, a koszty świadczeniodawcy rozliczają bezpośrednio między sobą, na warunkach ustalonych Umową z Kasą Chorych. (podkr. aut.)

W przypadku innych niż POZ świadczeń zdrowotnych (np. porady specjalistyczne, leczenie szpitalne, rehabilitacja), nie istnieje problem stałego i czasowego miejsca pobytu, ponieważ ubezpieczony ma prawo do nieograniczonego w czasie wyboru świadczeniodawcy, spośród wszystkich związanych umową z jego Kasą Chorych“.

Pismo tej treści, podpisane przez Kierownika Wydziału ds. POZ Małopolskiej Kasy Chorych p. Grażynę Staudt Spychałowicz, otrzymały Samorzady Studenckie.

(kopię pisma można uzyskać w biurze Samorządu Studentów – pok. 48B)

Niestety, zawsze jest jakieś „ale”. W tym przypadku to definicja nagłego przypadku. Z tego, co dowiedzieliśmy się w naszej przychodni, jej pracownicy otrzymali ustną, dość „precyzyjną” jej wykładnię: gorączka powyżej 39,5°C; podejrzenie zawału serca; nasilający się ból w jamie brzusznej; krwotok z nosa.

Cóż, jeżeli masz tylko 39°C lub nie podejrzewasz u siebie zawału, z brzuszkiem w miarę w porządku, a gnębi cię tylko grypa, nie krwawisz z noska, tylko wytrwale wycierasz kapiący katar – to drogi pacjencie, zdeklarowany w miejscu zamieszkania – pakuj manatki i jedź leczyć się do domu!

Samorzady Studenckie nie złożyły bronii. Interwencję w tej sprawie zapowiedziało również Kolegium Rektorów.

NIE DAMY SIĘ!!!!

Samorząd Studencki AP

LISTA OSÓB, KTÓRE WYLOSOWAŁY NAGRODY

W KONKURSIE DLA UBEZPIECZONYCH OD NASTĘPSTW NNW W SAMORZĄDZIE STUDENCKIM

TELEFONY KOMÓRKOWE (SIMPlus)

Anna Śledź – I fil. pol.
Ewa Mikuliszak – I polit.

CZAJNIKI (PHILIPS)

Mateusz Budzyński – II geografia
Karolina Kapusta – II PPiW
Nina Marszałek – III PS

ZESTAWY UPOMINKOWE

(budzik, ozdoby, długopisy, breloczki, kufle)
Tadeusz Kwiatkowski – I PSO
Ewa Banaś – II NKJA
Jacek Sysak – IV fil. pol.
Mozola Katarzyna – III fil. pol.

Książek Leszek – V polit.
Majoch Karol – I matem.
Waga Monika – IV fil. rom.
Grabowska Katarzyna – IV bibl.
Golanka Arkadiusz – III polit.
Zając Mateusz – III biol.

PIWNY NIEZBĘDNIK
Brózda Ewa – III historia
Wyźga Marcin – I wt
Góra Paweł – II PWOiF
Sieja Michał – II fil. ros.

Nagrodzonych zapraszamy do biura Samorządu Studentów (pok. 48 B) (potrzebny będzie dokument tożsamości). Wszystkim ubezpieczonym życzymy zdrowia i jak najrzadszych okazji do kontaktu z Kasami Chorych

PRZEWODNIK STUDENTA PO KRAKOWSKICH LOKALACH PIWNO-ROZRYWKOWYCH (CZ. 1)

Opowieść swą rozpocznę od mekki krakowskich studentów – „Świniarni”. Popularna „Świnia” ma do zaoferowania swym klientom przede wszystkim dobre położenie, niedaleko stąd do budynków AP, AGH, UJ czy też AR. Jako serce Miasteczka Studenckiego spełnia się doskonale, gromadząc masy spragnionych żaków, wabionych kilkoma gatunkami boskiego nektaru w bardzo przystępnych cenach (poniżej 4 złotych), a także mnogością soków (praktycznie każdy rodzaj), napojów gazowanych i niegazowanych (cola, sprite, mineralne, itp.) i przyjemną muzyką – każdy znajdzie coś dla siebie. Niestety, poza superlatywami opisać trzeba kilka cech negatywnych. Najbardziej rażący jest lekki brudek goszczący na stołach oraz niewygodna (lub nieistniejąca) wentylacja, której to zawdzięczamy efekt wiszącej siekiery.

Łączna ocena przyznana przez wizytatorów
to 

Kolejną przystanią w naszym rejsie będzie „Bakałarz” – lokal znajdujący się w budynku AP przy ulicy Ingardena 4. Tradycyjnie jest on miejscem w którym odbywają się liczne bale, przeglądy filmowe oraz imprezy okolicznościowe (ostatnio bardzo udane Andrzejką). Do zalet „Bakałarza” należy zaliczyć bardzo miłą obsługę oraz niewygórowane ceny (szczególnie miłe dla naszego portfela). Warunki sanitarne nie są najlepsze, choć brakuje im troszeczkę do ideału (ale ktoś jest doskonały), do minusów zaliczyłbym jeszcze położenie (jest kawałek) oraz obraz wnętrza (ale ze mnie esteta!).

Ocena

Przenieśmy się ku sercu Krakowa – Rynekowi Głównemu. Lokali gastronomicznych, rozrywkowych i innych tu bez liku, lecz nasze kroki kierujemy w pierwszej kolejności ku niewielkiej uliczce Gołębiej – odwiedzamy „Still Bar“. Lokal swym wyglądem co prawda nie zachwyca, ale jest dość schludnie i czysto. Do stołów się nie lepimy, popielniczki nam wymieniają i w końcu działa wentylacja. Cenowo dość przystępnie (pięciu złotych za jedno piwo nie przekroczyliśmy), wybór alkoholi całkiem spory: drinki, dwa gatunki piwa lanego, soczki, napoje (cena ok. 3 złote) itd. Muzycznie raczej dla wielbicieli rocka i jego pochodnych (wszystko zależy od barmana lub wyglądu klientki!). Stali bywalcy raczej przyjaźnie odnoszą się do nowych gości, lecz trzeba uważać na ich specyficzne poczucie humoru.

Oceniamy na

Aby na chwilę oderwać się od klasycznych lokali młodzieżowych, zawitamy do Jamy Michalika. Miłośnicy Młodej Polski powinni wstąpić na ulicę Floriańską, aby poznać miejsce spotkań ich ulubionych artystów, zaś reszta może zaprosić tu swą ukochaną, by

w miłej i przyjemnej atmosferze zjeść np. kolację przy świecach. Na tych, którzy nie jedzą, czeka kawiarnia ze swoimi specjałami (ciasteczka i nie tylko). Wizytę uprzyjemniają nam nie tylko cudowne potrawy (szefostwo kuchni potrafi czynić cuda), ale i przemiła obsługa. Niestety, tam gdzie plusy, tam i minusy, a właściwie jeden – cena (choć, tak między Bogiem a prawdą, warto się raz wykosztować i sprawić dziewczynie przyjemność). Z muzyką różnie, jedynie fani techno nic tam nie znajdą.

Dajemy:

Ostatnim lokalem opisywanym w tym numerze będzie „Konsulat“ na ulicy Stolarskiej (pomiędzy konsulatami USA i Francji). Jest to dość specyficzne miejsce, łączące w sobie spokój i klasyczny wygląd kawiarni z nowoczesnością. Poza wszechdostępnym piwem zwraca uwagę imponująca galeria napitków za barem, znajdziecie tu zarówno wina, jak i alkohole wysokoprocentowe (whisky, koniaki, likiery itd.), także abstynenci nie będą zawiedzeni, do wyboru: soczki, herbaty (wybór herbat niczym w herbaciarni), kawy (polecam kawę Frape). Na deser polecamy niezmierną wręcz szarlotkę (prawie jak babcina). Cenowo „Konsulat“ nie odbiega od średniej krakowskiej – soki, herbaty ok. trzech złotych, piwo nie przekracza pięciu. Wielkim minusem lokalu jest pora jego zamykania – ok. 23.00.

Oceniamy na:

Na tym kończymy dzisiejsze wojaże - do zobaczenia w następnym numerze .

Bartek

Skala ocen:

● - tragedia

●●- nie za dobrze

☹☹☹- może być

●●●●- dobrze

●●●●● - super



GO! GO! GO!

Piłkarze KU AZS AP zajęli II miejsce w rozgrywkach Krakowskiej Ligi Akademickiej Piłki Nożnej Halowej. W finale ulegli tylko AGH. To wysokie miejsce daje im, wraz z drużyną AGH, możliwość startu w Ogólnopolskiej Lidze Akademickiej. Będą to jedyne drużyny w tych rozgrywkach reprezentujące barwy Krakowa.

CEL! PAL!

27 lutego odbędą się organizowane przez Komisję Uczelnianą Akademickiego Związku Sportowego zawody strzeleckie. Jest to prawdopodobnie przyczynek do powstania przy AZS-ie nowej sekcji. Chętnych zapraszamy do biura AZS – pok. 48A

NARTY W DŁOŃ!

Jeżeli wszystko pójdzie po myśli organizatorów, to już wkrótce wszyscy chętni będą mogli stanąć w szranki w zawodach narciarskich o mistrzostwo Akademii Pedagogicznej. O szczegóły (jak zwykle) pytajcie w pok. 48A (biuro AZS).

KLAP NA STARCIE

Od drugiego semestru rusza Koszykarska Liga Akademii Pedagogicznej (KLAP). Ośmioosobowe drużyny zainteresowane udziałem w turnieju mogą o szczegóły pytać w AZS-ie. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że swoje reprezentacje zapowiadają organizacje studenckie, a nawet poszczególne akademiki.

MOŻNA POGRAĆ, POĆWICZYĆ...

Wzorem lat ubiegłych w semestrze letnim uruchamia się zajęcia fakultatywne dla wszystkich, którzy mają na to ochotę **STYPENDIA, STYPENDIA...**

Informacja dla studentów ubiegających się o stypendia socjalne w semestrze letnim roku akademickiego 2000/2001.

1. Formularze podań i zaświadczeń
pobierać można w pok. 48B,
tj. w Biurze Samorządu Studenckiego.

2. Udokumentowane podania o stypendia należy składać w Dziale Spraw Studenckich (pok. 169 i 170); przyjmowane będą do 21 lutego

3. Kopie Decyzji ZUS załączone do podań – tylko z czerwca 2001 r. i późniejsze.



KLAP NA STARCIE (ciąg dalszy)

4. Dokumentacja musi zawierać zaświadczenia dotyczące rodzeństwa, jeśli jest pełnoletnie i kształci się w trybie stacjonarnym

5. Pieniężne świadczenia pomocy materialnej wypłaca się studentom – jak wiadomo – tylko w formie przelewów na bankowe konta osobiste.

Pożądane jest składanie podań w terminach możliwie najwcześniejszych. Pozwoli to studentom uniknąć zbyt dużych kolejek, zaś pracownikom na sprawne przygotowanie stypendiów.

NA POSIEDZENIU SENATU...

22 stycznia odbyło się posiedzenie Senatu AP. Przedstawiono na nim sprawozdanie z działalności Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Technicznego oraz przedstawiono plan inwestycji i remontów na następny rok. Znalazły się tam między innymi: remont posadzki korytarzy II i III piętra w południowym skrzydle, kapitalny remont sanitariatów w skrzydle wschodnim, modernizacja Audytorium Danki (tele-bim itp.), adaptacja strychu na ul. Ingardena z przeznaczeniem na cele dydaktyczne. Bardzo ważnym punktem stało się zatwierdzenie do realizacji kolejnego etapu powstawania Domu Studenckiego przy ul. Armii Krajowej.

KOLEJNE ZMIANY W REGULAMINIE STUDIÓW

Na posiedzeniu Komisji ds. Zmian w Regulaminie Studiów przedstawiciele Samorządu zaproponowali zapisy dotyczące sposobu traktowania przez Regulamin studentów I-go roku dwuletnich, magisterskich studiów uzupełniających. Dotychczas byli oni traktowani jak studenci lat pierwszych (nie można brać warunku, powtarzać roku), gdy de facto byli studentami czwartego roku. Jeżeli Senat przyjmie zaproponowaną poprawkę, to od przyszłego roku będą oni traktowani na równi ze studentami lat starszych.

„Coś o miłości”

Piątek, godzina 21.00. Siedzę w pubie, w podwórzu kamienicy, przy jednej z głównych krakowskich ulic. Przy drzwiach ochroniarz, wpuszczający do środka tylko wtajemniczonych. Ruch na razie niewielki, ale w miarę upływu czasu ludzi przybywa. Możliwe, że niska frekwencja jest spowodowana niedawnym otwarciem lokalu, nie ma też rzucającego się w oczy szyldu i mało kto wie o jego istnieniu.

Siedzę, popijam kawę i przyglądam się gościom. Wnętrze, jakich wiele w krakowskich pubach: wygodne miękkie fotele i kanapy, sympatyczna bezszelestna obsługa, bardzo miło i przytulnie. Ludzie jak wszędzie. Jedni uśmiechnięci i weseli, rozmawiają z przyjaciółmi żywo gestykulując, drudzy poważni, zamyśleni, rozmarzeni. Jest wśród nich wiele zakochanych par, patrzących na siebie czule, przytulających się do siebie, dających innym do zrozumienia, że są szczęśliwi, kochani i właściwie wszystko byłoby w porządku gdyby nie... no właśnie, to „gdyby”.

Później już tylko ślub...

Marcin jest wysokim, bardzo szczupłym brunetem o orientalnych rysach twarzy i ciemnej karnacji, ma 35 lat, od 11 lat mieszka w Danii. Polskę opuścił nie ze względów materialnych czy politycznych, ale z powodu nietolerancji. Bo Marcin jest gejem. Ma chłopaka, którego bardzo kocha. Są ze sobą od 3 lat i tworzą bardzo udany związek. Pomimo że mój chłopak ma dopiero 25 lat, traktuje życie bardzo serio i nie zraża się drobnymi porażkami. Ma dużo energii i chęci, by walczyć o nasze szczęście. Naprawdę bardzo się kochamy. Dziś uważamy, że nie moglibyśmy bez siebie żyć. Chociaż mój chłopak mieszka w Krakowie, to nasze spotkania są dosyć częste. Oczywiście nie zawsze nam wystarczają, ale ten stan będzie trwał do czasu ukończenia przez niego studiów, a później już tylko nasz ślub, oczywiście w Danii – mówi Marcin.

Nie wierzę - Ty...?

Grzegorz ma 24 lata, jest barczystym szatynem ostrzyżonym na jeża. Uwagę zwraca uwagę jego zamiłowanie do militarnych ubrań. Pochodzi z małego miasteczka na Dolnym Śląsku, tam skończył szkołę podstawową i średnią. Teraz studiuje w Krakowie. Początkowo pod presją małomiasteczkowego zaścianka kamuflował się, umawiał się nawet z dziewczynami. Przestał, gdy zetknął się ze środowiskiem gejów. Uznał, że pomiędzy nimi czuje się najlepiej. Teraz mówi: *Nigdy nie czułem się z tym źle. Zawsze chciałem być inny, niż wszyscy. Tak więc, gdy odkryłem w sobie pierwiastek gejostwa, postanowiłem go pielęgnować,*

chronić przed złymi siłami i pokazywać tylko wybranym osobom. I tak reakcja wielu moich przyjaciół była identyczna: Nie wierzę, Ty – pedalem?

Miłość!?

Tomek jest wysokim blondynem o niebieskich oczach, delikatnych rysach twarzy i szczerym uśmiechu. Bardzo zadbane, zwracają uwagę jego kobiece dłonie, bardzo delikatne i wypiełgnowane. Początkowo nieśmiały - w miarę upływu czasu otwiera się, rozluźnia, i zaczyna mówić o sobie.

Zawsze zwracałem uwagę na mężczyzn. Nie do końca zdawałem sobie sprawę z tego, co to właściwie oznacza. Nigdy nie fascynowała mnie piłka nożna, „męskie rozmowy” z ojcem czy świntuszenie z kolegami. Konrada poznałem w szkole podstawowej, zostaliśmy najlepszymi kumplami. Spędzaliśmy razem mnóstwo czasu, byliśmy bardzo życzliwi. Nikt nie mógł przebić muru, jaki wokół siebie stworzyliśmy. Mieliśmy swój własny mały świat. Trwało to do momentu, kiedy musieliśmy iść do szkoły średniej. Konrad wybrał się do ogólniaka, ja do technikum w innym mieście. To były dwa różne światy. Wiedziałem już wtedy, co się ze mną dzieje, w tym okresie przeżyłem swoje pierwsze doświadczenia seksualne. Byłem zupełnie pewien swoich potrzeb i pragnień. Z Konradem utrzymywałem kontakt listowy, a ilekroć nadarzyła się okazja, spotykaliśmy się. Potrafiliśmy przegadywać całe noce, tyle mieliśmy sobie do powiedzenia. Przełom nastąpił, kiedy spędziliśmy z Konradem upojną noc, choć on nie był pewien czy może określić siebie jako geja. Szybko minęły czasy szkolne, Konrad rozpoczął studia, ja kończyłem technikum. Znowu byliśmy daleko od siebie. Na nasze szczęście nie trwało to długo, zdałem na studia, wynajęliśmy razem mieszkanie. Dzisiaj, po 17 latach znajomości, potrafimy określić nasze miejsce w świecie. Jasno i precyzyjnie potrafimy określić nasz związek. Obaj wiemy, że tę więź, która powstała między nami, możemy śmiało nazwać miłością. Dlatego tutaj przychodzimy? Nie ma w Krakowie wielu miejsc, gdzie geje mogą się spotykać, nie kłując w oczy heteryków, a do tych, które są powszechnie znane, przychodzą „rozmaici”, żeby popatrzeć sobie na pedałów. Tutaj jesteśmy bezpieczni, przy drzwiach stoi bramkarz, który nie wpuszcza nieodpowiednich osób. Tutaj są sami swoi i ewentualnie ich goście.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ

STARY TEATR

UNIA TEATRÓW EUROPY

im. Heleny Modrzejewskiej

ul. Jagiellońska 5

31-010 Kraków

www.stary-teatr.krakow.pl

Sprzedaż biletów i kart stałego widza

od wtorku do soboty: 10.00-13.00, 17.00-19.00

i 2 godziny przed przedstawieniem

niedziela: 2 godziny przed przedstawieniem



założony w roku 1781

Biurow Obsługi widzów, pl. Szczepański 1

czynne: od poniedziałku do piątku 9.00- 17.00 sobota 9.00-13.00

tel.(0-12) 422-40-40

e-mail: bilety@stary-teatr.krakow.pl

KINO PARADOX

Centrum Młodzieży
Krowoderska 8, I piętro
rezerwacja: 430-00-25

1 CZ.	17.00	PIĄTY ELEMENT - 126		19.15	KRZYK 3 - 117	
7 ŚR.	18.00	GNIEW OCEANU - 135		20.20	LAKE PLACID - 82	
8 CZ.	18.00			20.20		
9 PT.	18.10	U 571 - 115		20.10	PORACHUNKI	
10 SO.	16.00	U 571	18.00	PRZEBOJE I PODBOJE	20.00	PORACHUNKI
11 ND.	16.00		18.00	PORACHUNKI	19.55	PRZEBOJE I PODBOJE
12 PN.	18.00	Przegląd filmów nagrodzonych - SMOFI 2000		19.40	PORACHUNKI - 107	
13 WT.	18.10	MIASTO ZAGINIONYCH DZIECI		20.10		
14 ŚR.	18.10	PORACHUNKI		20.00	MIASTO ZAGINIONYCH DZIECI - 113	
15 CZ.	17.50	DKF	REBEKA - HITCHCOCK - 126	20.00	PORACHUNKI	
16 PT.	18.00	DKF	SZAŁ - HITCHCOCK - 115	20.00	SYN JEZUSA - 107	
17 SO.	16.00	DKF	REBEKA	18.15	MANSFIELD PARK - 113	SYN JEZUSA
18 ND.	16.00	DKF	SZAŁ	18.00		
19 PN.	17.45	MANSFIELD PARK		19.45	SYN JEZUSA	
20 WT.	17.45	SYN JEZUSA		19.40	MANSFIELD PARK	
21 ŚR.	19.15	PODZIEMNY KRĄG - 140				
22 CZ.	17.15	DKF	MEDEA - 110	19.10	DKF	IFIGENIA - 125
23 PT.	17.00	SIOSTRA BETTY	18.55	CHUNGKING EXPRESS - 97	20.35	UPADŁE ANIOŁY - 90
24 SO.	16.00	DKF	IFIGENIA	18.10	SIOSTRA BETTY - 112	CHUNGKING EXPRESS
25 ND.	16.00	DKF	MEDEA	17.55		19.50
26 PN.	17.45	CHUNGKING EXPRESS		19.30	UPADŁE ANIOŁY	
27 WT.	17.00	SIOSTRA BETTY	18.55	UPADŁE ANIOŁY	20.30	CHUNGKING EXPRESS
28 ŚR.	19.15	UPADŁE ANIOŁY				

CYKL - FILMOWE OBLCZE ANTYKU

IFIGENIA-MICHAEL CACOYANNIS

Grecja, 1977, 125', wyk. Irene Papas, Costa Kazakos, Costa Carras, Tatiana Papamoukou, muzyka Mikis Theodorakis.

Film wg sztuki Eurypidesa "Ifigenia w Aulidzie" - w której tematem centralnym jest ofiara niewinnego człowieka wpłatanego w mechanizmy władzy i niesprawiedliwości wojny. I nie chodzi tu bynajmniej o ofiarę rytualną, lecz o zbrodnię polityczną, podszytą ambicją, korupcją i władzą. Okazuje się, że świat Eurypidesa jest po 2500 latach nadal żywy, bo tkwi w człowieku, a ponieważ cała twórczość Eurypidesa jest analizą losu ludzkiego, bez trudu można ją odnieść do czasów dzisiejszych.

MEDEA - PIER PAOLO PASOLINI

Włochy 1969, 110', Maria Callas, Laurent Terzieff, Giuseppe Gentile. Po zrealizowaniu „Króla Edypa” Pasolini zaadaptował inną klasyczną tragedię grecką - „Medeę” Eurypidesa. W niezwykle barwny, wysmakowany plastycznie sposób odczytał mitologiczny temat, odnajdując w nim żywy dla współczesnego widza kulturowy archetyp. Powstała ambitna próba interpretacji ponadczasowego tematu i sugestywna, wystylizowana wizja antycznego świata - w roli tytułowej słynna śpiewaczka operowa Maria Callas.

KARNET DKF - 20,00 zł za 4 projekcje dowolnie wybrane wśród seansów filmów ze znacznikiem DKF

KRAKOWSKI TEATR - SCENA STU

Organizacja Widowni Sceny STU,

al. Krasińskiego 16, I piętro

tel./fax (0-12) 422-27-44

e-mail: stu@teatry.com.pl

poniedziałek-piątek: 9.00 - 16.00



Kasa czynna od godz. 15.00
do spektaklu,
w soboty i niedziele
na dwie godziny przed spektaklem

Repertuar

16 PIĄTEK	18.00	ICH CZWORO	G Zapolska
19 PONIEDZIALEK	18.00	HAMLET	W. Szekspir
20 WTOREK	19.00	HAMLET - STU - Lecie	W. Szekspir
21 ŚRODA	19.00	HAMLET	W. Szekspir
22 CZWARTEK	19.00	HAMLET	W. Szekspir
25 NIEDZIELA	16.00	KWARTET	B. Schaeffer
26 PONIEDZIALEK	18.00	SZKOŁA ŻON	Molier
27 WTOREK	19.00	GRUPA RAFAŁA KMITY WSZYSCYŚMY Z JEDNEGO SZYNELA	
28 ŚRODA	16.00	ŚLUBY PANIEŃSKIE	A. Fredro
	19.00	ŚLUBY PANIEŃSKIE	A. Fredro

Mikołaj Grabowski "KWARTET" wiecznie żywy!

Zawola ktoś ironicznie, a ja całkiem serio odpowiem na to, że jest to tekst wyjątkowy w twórczości Bogusława Schaeffera i dlatego warto teraz i w przyszłości wystawiać go na scenie. Łączy on w sobie w sposób niemalże idealny formy sztuki - muzykę i teatr zespalając je w anegdoty o czterech aktorach zabłąkanych w poszukiwaniu sensu swojego zawodu, sensu sztuki w ogóle. Tekst sztuki wymaga od aktorów dużych umiejętności. Autor bowiem każe im improwizować sceny, uprawiać akrobatykę, śpiewać, snuć własne wynurzenia na zadane tematy, wreszcie grać dialogi o czysto muzycznej strukturze. Wiele konwencji, bogactwo form, atrakcyjność akcji scenicznych (czasem tworzonych wraz z publicznością) składają się na to ironiczne, dowcipne, oryginalne widowisko.

Występują:

Jan Frycz, Andrzej Grabowski, Mikołaj Grabowski, Jan Peszek

Reżyseria

Mikołaj Grabowski





STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1, tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48
www.rotunda.org.pl, e-mail: rotunda@rotunda.org.pl

2.02 (piątek)

21:00 5:00

ROCKOTEKA

3.02 (sobota)

8:00 13:00

Giełda narciarska

4.02 (niedziela)

8:00 13:00

Giełda narciarska

9.02 (piątek)

21:00 5:00

ROCKOTEKA w trakcie

wystąpi zespół: ELASTYCZNI

10.02 (sobota)

8:00 13:00

Giełda narciarska

11.02 (niedziela)

8:00 13:00

Giełda narciarska

12.02 (poniedziałek)

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

19:00 **"KWAIDAN OPOWIEŚCI NIESAMOWITE"** Masaki Kobayashi

13.02 (wtorek)

19:00 **INAUGURACJA FESTIWALU KLASYKI FILMOWEJ "FILM CLASSIC 2001"; SPANIAŁOŚCI AMBERSÓW"** Orson Welles

14.02 (środa)

20:00 5:00 **IMPREZA WALETYNKOWA**

16.02 (piątek)

21:00 5:00 **ROCKOTEKA**

17.02 (sobota)

8:00 13:00 Giełda narciarska

18.02 5.03 "DOSTOJEWSKI. ADAPTACJE I INSPIRACJE"

18.02 (niedziela)

8:00 13:00 Giełda narciarska

18:30 **ZBRODNIA I KARA** Lew Kulidzanow

19.02 (poniedziałek)

9:00 15:00 **"IMPREZA" Teatr Profilaktyczny**
spektakl i dyskusja z udziałem psychologa

18:00 **CZTERY NOCE MARZEŃ**
Robert Bresson

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

19:30 **"IDIOTA"** Akira Kurosawa

20.02 (wtorek)

9:00 15:00 **"IMPREZA" Teatr Profilaktyczny**

spektakl i dyskusja z udziałem psychologa

18:00 **"ŁAGODNA"** Piotr Dumala

19:30 **"GRACZ"** Aleksiej Batałow

21 21.02 XX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ "SHANTIES 2001"

22.02 (czwartek)

19:00 **Koncert Wspomnień cz. I**

Wystąpią m.in.: W.Bocianowski, A.Korycki, M.Kowalewski, W.Mieczkowski, R.Muzaj, J.Porębski, A.Mendygrał, P.Mordalski, J.Rosiak, Ryczące Dwudziestki, M.Siurawski, A.Sojka, G.Tyszkiewicz, W.Zamojski, D.Zbierski oraz goście zagraniczni

23.03 (piątek)

19:00 **Koncert Wspomnień cz. II**

Wystąpią m.in.: W.Bocianowski, A.Korycki, Krewni i Znajomi Królika, R.Muzaj, J.Porębski, Ryczące Dwudziestki, M.Siurawski, A.Sojka, P.Zdrożny, W.Zamojski, D.Zbierski

22:00 5:00 **ROCKOTEKA**

24.02 (sobota)

8:00 13:00 Giełda narciarska

19:00 **KONCERT LAUREATÓW PLEBISCYTU XX LECIA**

Wystąpią m.in.: Atlantyda, Broken Fingers Band, A.Korycki, Mechanicy Shanty, W.Mieczkowski, R.Muzaj, J.Porebski, Ryczące Dwudziestki, M.Siurawski, Smuggelers

26.02 (poniedziałek)

18:00 **26 DNI Z ŻYCIA DOSTOJEWSKIEGO**
Aleksander Zerchi

19:30 **ŁAGODNA** Robert Bresson

27.02 (wtorek)

20:00 **ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE**

prowadzenie: Zbigniew Książek

28.02 (środa)

18:00 **BRACIA KARMAZOW-** Jurji Pyriew

SIOSTRA BETTY

Czarna komedia, będąca splotem kilku różnych konwencji – kina drogi, parodii oper mydlanych, melodramatu i wreszcie filmu sensacyjnego. Tytułowa Betty- kelnerka z małego miasteczka i gorąca wielbicielka oper mydlanych, wyrusza na poszukiwanie bohatera jednego z jej ulubionych seriali doktora Ravella. Kiedy odnajdzie grającego go aktora, szybko przekona się, że nie dorasta on do pięć doktorowi Ravellowi. Równolegle do perypetii Betty rozwija się wątek dwóch wynajętych morderców podążających jej tropem. Nagroda w Cannes za scenariusz, Złoty Glob dla Renee Zellweger

Reż: Neil LeBute

Wyk: Renee Zellweger, Morgan Freeman, Greg Kinnear, Chris Rock
USA 2000 112'

TYLKO RAZEM

Jeden z najbardziej radosnych filmów ostatnich lat. Opowieść o wolności, która wbrew oczekiwaniom nie jest spełnieniem marzeń. Akcja toczy się w latach siedemdziesiątych w hippisowskiej komunie, w której razem mieszka kilkanaście osób. Ich główne zajęcia to wolna miłość, picie wina i dyskusje polityczne. Ich zwyczajem zmienia przybycie nowej osoby...

Reż: Lukas Moodysson, Lisa Lindgren, Michael Nyqvist, Emma Samuelsson, Sam Kessel
Szwecja 2000 106'

SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK

Historia trojga ludzi i ich skomplikowanych relacji uczuciowych. Matka i jej 30 -letni syn mieszkają w ubogiej dzielnicy dużego miasta. Nagła choroba matki burzy dotychczasowe życie syna. Nowa sytuacja wymaga od niego dojrzałości, której mu niestety brakuje

klub sztuki filmowej mikro

Państwowa Instytucja Filmowa „APOLLO-FILM, Kraków ul. Pychowicka 7

ul. J. Lea 5
tel. 6342897

1	CZ	16:00	Duże zwierzę Polska 2000 72'	18:00	Duże zwierzę USA 2000 132'	20:00	Duże zwierzę USA 1999 144'	1
2	PT		Życie jako Śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową Polska 2000 99'	18:00	ONIEGIN W. Brytania/USA 1999 106'		Mordercze lato USA 1999 144'	2
3		16:00						3
4								4
5	PN	16:00	ONIEGIN W. Brytania/USA 1999 106'	18:00	Życie jako Śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową Polska 2000 99'	20:00	ONIEGIN W. Brytania/USA 1999 106'	5
6	WT							6
7	SR	16:00	Mordercze lato USA 1999 144'	18:30		20:15	ONIEGIN W. Brytania/USA 1999 106'	7
8	CZ							8
9	PT		Himalaya Francja/Nepal/Szwajcaria W. Brytania 1999 104'	18:00	Erin Brockovich USA 2000 132'	20:30	TYLKO RAZEM Szwecja 2000 106'	9
10		16:00						10
11								11
12	PN							12
13	WT		TYLKO RAZEM Szwecja 2000 106'	18:00	czarykot białe i kot czarne USA 1999 120'	20:15	Himalaya Francja/Nepal/Szwajcaria W. Brytania 1999 104'	13
14	SR	16:00		18:00	Himalaya Francja/Nepal/Szwajcaria W. Brytania 1999 104'	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej USA 1999 150'	14
15	CZ			18:00	czarykot białe i kot czarne USA 1999 120'	20:15	Himalaya Francja/Nepal/Szwajcaria W. Brytania 1999 104'	15
16	PT		wOjNy domOwe W. Brytania 1999 96'	18:00	SIOSTRA BETTY USA 2000 112'		EGOISCI Polska 2000 100'	16
17		16:00						17
18								18
19	PN		SIOSTRA BETTY USA 2000 112'	18:00	wOjNy domOwe W. Brytania 1999 96'	20:00	Aimee & Jaguar Niemcy 1999 125'	19
20	WT	16:00						20
21	SR		Aimee & Jaguar Niemcy 1999 125'	18:10	SIOSTRA BETTY USA 2000 112'	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej USA 1999 150'	21
22	CZ	16:00		18:15		20:15	TYTUS ANDRONIKUS WODZ RZYMSKICH LEGIONÓW USA 1999 150'	22
23	PT		SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK Polska 2000 84'	17:45	Wspaniała Susann USA 2000 93'	19:30	TYTUS ANDRONIKUS WODZ RZYMSKICH LEGIONÓW USA 1999 150'	23
24		16:00						24
25								25
26	PN	16:00	Wspaniała Susann USA 2000 93'	17:45	SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK Polska 2000 84'		Film francuski w wersji oryginalnej USA 1999 150'	26
27	WT							27
28	SR	16:00	SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK Polska 2000 84'	17:30	TYTUS ANDRONIKUS WODZ RZYMSKICH LEGIONÓW USA 1999 150'	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej USA 1999 150'	28



SCENA "OF" GROTESKA

Sprzedaz biletów:

Kasa Teatru „Groteska”

ul. Skarbowa 2

Ceny biletów: 15 zł – ulgowy,

20 zł – normalny

www.groteska.pl

03.02.2001 – sobota, godz. 18.00

KONCERT ZIMOWY

Scena OF Groteska i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą zaprasza na charytatywny koncert zimowy, w którym udział wezmą: LOCH CAMELOT MAŁE SŁOWIANKI PIWNICA ŚW. NORBERTA

10.02.2001 - sobota, godz. 19.00

MUMIO

„Lutownica ale nie pistoletowa tylko taka kolba”

Najnowsze, premierowe przedstawienie najbardziej utytułowanej w ostatnich latach grupy pogranicza i kabaretu (m.in. Grand Prix PAKA'98, II Nagroda i Nagroda ZASP za najlepsze wykonanie piosenki na XX Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1999 roku). Podobnie jak poprzednie, jest to przedsięwzięcie w pełni autorskie, z zamierzenia wpisujące się w tradycję teatru otwartego.

17.02.2001 – sobota , godz. 19.00

FORMACJA CHATELET

„Dziwny, dziwny”

„Dziwny Dziwny” - nowy program Formacji Chatelet to najbardziej dziwna, ryzykowna i ze wszech miar zaskakująca propozycja sceniczna końca XX wieku! Na scenie dzieją się rzeczy dziwne, których nikt po Formacji się nigdy nie spodziewał. Tutaj treść staje się formą, a forma przechodzi w treść. To najbardziej energetyczny spektakl jaki gościł do tej pory na Scenie „OF” Groteska. **Musisz to zobaczyć!!!** Jeśli tylko starczy Ci odwagi, aby przyjść.

24.02.2001 – sobota, godz. 19.00 25.02.2001 – niedziela, godz. 19.00

IRENEUSZ KROSNY

Prześmieszny, ubrany na czarno człowiek, który nic nie mówi, człowiek, który stworzył Teatr Jednego Mima - Ireneusz Krosny. Jego autorski program rozbawi każdego, od dziecka po zawodowego satyryka!

PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski

Radio Kraków

Wkładka Programowa

Graffiti

CENTRUM FILMOWE GRAFFITI

Ul. Św. Gertrudy 5, tel. 421 42 94, fax 421 14 02, e-mail: graffiti@graffiti.com.pl
Zaprasza do swoich kin!

„WANDA” (Dolby Stereo SR) – ul. Św. Gertrudy 5, tel. 422 14 55

„POD BARANAMI” (Stereo) – Rynek Gł. 27, tel. 423 07 68

Egoiści

2 lutego 2001

scenariusz i reżyseria: **Mariusz Treliński**; występują: **Olaf Lubaszenko, Jan Frycz, Rafał Mohr, Magdalena Cielecka, Violetta Kołakowska**

Polska: 1999; 100 min.

Pokolenie EGOISTÓW to pokolenie ludzi żyjących w niezwykle tempie, wspomagających się psychotropami i narkotykami, płacących za sukces atrofią uczuciową i skrajnym cynizmem. Do ich karier tęskni młodzież, o nich marzą dziewczyny z prowincji. To wreszcie ich finansowy sukces budzi odrazę, gdyż w tym kraju pieniądze są oznaką moralnej i duchowej klęski. Główny bohater, Smutny nie znajduje w swoim świecie wartości, z którą chciałby się związać. Nie jest jednak nihilistą, pod maską cynizmu ukrywa wrażliwość, która w jego świecie poczytywana jest za słabość...

Spragnieni miłości

In The Mood For Love

16 lutego 2001

scenariusz i reżyseria: **Wong Kar-Wai**, wyk: **Lai Chen,**

Tony Leung Chiu Wai, Maggie Cheung

Francja/Hong Kong: 2000; 97 min

Melodramat o spotkaniu dwojga nieznajomych. Twórca „Chungking Express” opowiada historię kobiety i mężczyzny, którzy odkrywają że ich małżonkowie mają ze sobą romans. Tak rozpoczyna się zmysłowa opowieść o budzącej się fascynacji i tłumionym pożądaniu. Nagrodzony w Cannes film Kar-Wai’a podbija obecnie europejskie ekrany, będąc wielkim przebojem we Francji i Wielkiej Brytanii. Krytyka zgodnie nazwała Spragnionych miłości najbardziej zmysłowym filmem przełomu wieków. Film otrzymał Europejską Nagrodę Filmową w kategorii najlepszy film nieeuropejski.

Czego pragną kobiety

(What Women Want)

16 lutego 2001

scenariusz i reżyseria: **Nancy Meyers**; wyk: **Mel Gibson,**

Helen Hunt, Marisa Tomei, Lauren Holly

USA: 2000

Nick Marshall (Mel Gibson) robi wspaniałą karierę w reklamie do czasu, gdy Darcy (Helen Hunt), specjalistka z tej samej branży, nie wykopuje mu stołka spod pupy. Nietrudno sobie wyobrazić ich wzajemne uczucia, jeśli jedno jest seksistowskim macho starej daty, a drugie samowystarczającą praktykującą feministką. Pewnego dnia Nick pada porażony prądem z własnej suszarki, co okaże się przełomowym wydarzeniem w jego życiu, bo od tej chwili zaczyna słyszeć...myśli kobiet. Szczęściarz? Poczekaście, cała zabawa dopiero się zaczyna!

ul. Karmelicka 6,
31-128 Kraków

Zamówienia na bilety
indywidualne i zbiorowe
przyjmuje

**Dział Marketingu
i Obsługi Widza**

tel. 422 45 44,

422 66 77, 292 72 19

e-mail: info@bagatela.krakow.pl

www.bagatela.krakow.pl

Kasa biletowa rozpoczyna przedsprzedaż biletów 14 dni przed spektaklem, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godzinach 10.00 – 13.00 i 16.00 – 18.00, w niedzielę kasa czynna 2 godz. przed spektaklem.

Ceny biletów dla studentów na przedpołudniówki:

parter 12 zł, I balkon 10 zł, II balkon 8 zł.

Ceny biletów na spektakle wieczorne:

parter 18 zł, I balkon 15 zł, II balkon 9 zł

TAJEMNICZY OGRÓD

F. Hodgson-Burnett

Musicalowa wersja jednej z najbardziej znanych pozycji literatury dziecięcej przygotowana z myślą o widzach w wieku od 5 do 105 lat.

Jest to opowieść o losach dzieci, które dzięki przyjaźni i wspólnej pracy odnajdują sens i radość życia. „Któż mógłby oprzeć się historii o powrocie wiosny do tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc”. (The Stage: A. Quirke)

4 lutego godz. 16.00, 6, 7 lutego godz. 18.00

MAYDAY

R. Cooney

Już 6-ty sezon cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem doskonała komedia R. Cooney’a. Fajerwerki śmiechu, a zarazem pean na cześć męskiej zaradności, pomysłowości i intelektu. Niejaki John Smith, tak-sówkarz, usiłuje wybrnąć z pomocą przyjaciela z tarapatów i nieoczekiwanych zbiegów okoliczności, demaskujących jego podwójne życie: w dwóch oddzielnych domach, z dwiema różnymi, równie mocno kochającymi go małżonkami.

1,2,3,11 lutego godz. 19.15

8,9,10 lutego godz. 16.30 i 20.00

STOSUNKI NA SZCZYZIE

E. Taylor

Pełna zabawy i nieoczekiwanych zwrotów akcji, błyskotliwych ripost i...erotycznych komplikacji farsa z życia wysokich urzędników Komisji Europejskiej.

14,15,16,17,18 lutego godz. 19.15

MAKBET W. Shakespeare

reż. **Waldemar Śmigasiewicz**

w rolach głównych:

Aleksander Domogorow i Danuta Stenka

W koncepcji W. Śmigasiewicza „Makbet” ma być sztuką uniwersalną, która opowiadać będzie o narodzinach zła i o ucieczce od wolności. Reżyser chce osadzić bohaterów w realiach wojny, w czasach bardziej nam współczesnych, w nieokreślonym bliżej miejscu. Domogorow zagra w języku polskim, ale niektóre kwestie będzie wypowiadał po rosyjsku. „Moi bohaterowie będą ukazani jako grupa „rebeliantów”, grupa przypadkowych osób, która spotyka się podczas wojny” – mówi reżyser spektaklu.

22,23,24,25,26,27,28 lutego godz. 19.15

1,2,3,4 marca godz. 19.15